

## Z LESKIEJ HISTORII

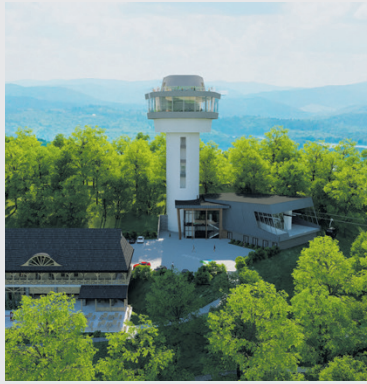
Jak Cadykowie  
zdominowali  
Galicję

Baligródzko-leskie korzenie chasydzkich cadyków Horowitzów i Rubinów owiane są po trosze legendą.  
**Czytaj na stronie 6-7**

## ZDROWIE

Cisna liderem  
szczepień

Gmina Cisna jest liderem szczepień przeciwko Covid-19, nie tylko w Bieszczadach ale w całym województwie podkarpackim.  
**Czytaj na stronie 8**



## INWESTYCJE

Rozpoczęła  
się budowa  
kolejki

Polskie Koleje Linowe rozpoczęły budowę nowego ośrodka turystycznego i kolei widokowej nad zaporą w Solinie.  
**Czytaj na stronie 9**

## IMPREZY

XXXIII  
Country&Rock  
edycja za nami!

Emocje po ostatnim Festiwalu Country&Rock w Lesku jeszcze nie opadły i długo będziemy wspominać tegoroczną edycję imprezy.  
**Czytaj na stronie 12**

► TEKST: PAULINA BAJDA  
ZDJĘCIE: UMIG LESKO

**Radni Rady Miejskiej w Lesku zdecydowali, że nie zgłoszą za wotum zaufania i absolutorium dla Burmistrza Miasta i Gminy Lesko Adama Snarskiego. – Proszę z siebie nie robić ofiary rządów Prawa i Sprawiedliwości, bo my przez dwa lata wykazywaliśmy ogromną cierpliwość – przekonywali radni.**

Sejma absolutoryjna odbyła się 15 lipca i trwała ponad 7 godzin. Raport o Stanie Gminy 2020, radnym przedstawił burmistrz Adam Snarski oraz kierownicy jednostek, którzy szczegółowo opisywali działania jakie podjęli w ubiegłym roku (o raporcie przeczytacie na str. 5). Burmistrz zaznaczał, że budżet był uzgadniany z Radą, która nanosiła zmiany poprzez podejmowane w ubiegłym roku uchwały. Pozytywną opinię na temat wykonania budżetu wyraziła Regionalna Izba Obrachunkowa, która negatywnie zaopiniowała natomiast wniosek Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Lesku – o nieudzielenie burmistrzowi absolutorium argumentując, że brak jest merytorycznych podstaw do takich działań, a budżet został wykonany powyżej 100 proc. i to w ciężkim, bo pandemicznym roku.

– Bez względu na Państwa ocenę mojej pracy i pracowników urzędu, powinniśmy nadal rzetelnie wykonywać swoje obowiązki i nie schodzić z kursu, jaki obraliśmy – mówił do radnych Adam Snarski.

## Listy pełne zarzutów

Radni Prawa i Sprawiedliwości oraz dwóch radnych niezależnych, ale tworzących koalicję z PiS, nie powiedzieli w zasadzie ani jednego dobrego słowa na temat pracy burmistrza oraz urzędu w 2020 roku. Krytykowali rozpoczęte i trwające inwestycje, stan



▲ Burmistrz Leska nie uzyskał absolutorium, jednak Regionalna Izba Obrachunkowa mówi, że brak jest uzasadnienia dla takich działań

# Burmistrz bez wotum zaufania

finansowy spółek miejskich, prowadzenie gospodarki wodno-ściekowej czy remonty dróg. Nie podobało im się to, że gmina inwestuje w kulturę, imprezy czy w turystykę oraz to, jak rozdziela fundusze na sołectwa.

Radny Kazimierz Sopata mówił m.in., że nie ma pieniędzy na drogi, ale są na rozrywki – a nie na rzeczy pierwszej potrzeby – jak kanalizacja. – W czterech miejscowościach występują braki wody pitnej, a jakość wody jest niezadowolająca. Brakuje oświetlenia ulicznego – projekty oświetlenia dla Glinnego

zostały wykonane w 2012, a pan burmistrz zamiast wykonać na Glinnem wykonał w Lesku, na ulicy Wspólnej – wyliczał radny. – O brakach w infrastrukturze drogowej nie będę mówił, bo każdy z nas wie jaki jest stan dróg i chodników. Brakuje parkingów dla autokarów, a to są rzeczy dla mieszkańców bardzo ważne, a nie stawianie witaczy, wiat czy tarasów widokowych – przekonywał.

Radny miał też pretensje, że uchwały do Rady trafiają za późno oraz są tak konstruowane, że wiele zadań jest wrzucanych do jednego worka.

– Że albo głosujemy za wszystkim, albo przeciw wszystkiemu, co daje gazecie Echo Bieszczady materiał opisywania – jacy to radni są niedobrzy, bo blokują pana burmistrza w jego pracy, a tak na prawdę to wyręczają go z pewnych rzeczy, które nie mają pokrycia w budżecie – przekonywał i dodawał, że jeśli współpraca burmistrza z Radą będzie układać się tak jak do tej pory, to w przyszłym roku też nie będzie mógł on liczyć na wotum zaufania.

Radny Łukasz Podkalicki do burmistrza miał pełną listę zarzutów, m.in.

o to, że według niego LPK zawyża oferty za wywóz śmieci. Nie podobało mu się też, to, że burmistrz podziękował obecnemu prezydentowi Rzeszowa Konradowi Fijołkowi, za wkład jaki włożył w rozwój spółki LKP (Konrad Fijołek był członkiem Rady Nadzorczej LPK). Mówił, że od burmistrza odwracają się dotychczasowi zwolennicy. – Trochę się to za daleko rozjechało. Statek który z panem płynął staje się pomalutku pusty. Te osoby, które stały za panem wysiadają – podsumowywał.

**Czytaj dalej na stronie 4**



## Drodzy Mieszkańcy!



➤ **ADAM SNARSKI**  
BURMISTRZ MIASTA I GMINY LESKO

Zapewne do części mieszkańców Miasta i Gminy Lesko dotarła wiadomość o nie udzieleniu – Burmistrzowi Miasta i Gminy Lesko zarówno absolutorium jak i wotum zaufania przez Radnych Rady Miejskiej w Lesku.

Postanowiłem po raz ostatni odnieść się do tego faktu, tutaj, na łamach miesięcznika „Echo Bieszczadów” nie po to, aby podsycać nastroje i tkwić w tym naszym małym „bagienku”, ale aby zakończyć dyskusję. Staram się podchodzić do wielu spraw na spokojnie, bez zbędnych emocji i niepotrzebnych napięć. Zwyczajnie, wolę zając się pracą.

Jednak zdecydowanie gorzej jest już z się jątrzącymi nienawiścią stronami internetowymi i wpisami moich i zawodowych i społecznych oponentów.

Szanowni Państwo Radni! Tylko mały procent mieszkańców kupuje Wasze manipulacje, napawa się razem z Wami tym „niby sukcesem”.

Nie będę wchodził w chwili obecnej w niuanse prawne ważności i poprawności procedowania uchwały absolutorijnej, która jak wskazali radcy prawni jest wątpliwa. Rada Miejska w Lesku w tej kadencji miała już wszczynane postępowania stwierdzenia nieważności uchwał przez organ nadzoru. Jednak to rozstrzygnie odpowiedni organ nadzoru, gdyż mam nadzieję, że cały czas żyjemy jeszcze w Państwie prawa.

Zostałem w trakcie sesji nazwanym przez niektórych Radnych najgorszym burmistrzem od 1990 roku. Radni za wszelką cenę chcieli, aby taki krzywy przekaz poszedł w świat. Przypomnę, że ten najgorszy Burmistrz, praktycznie w ciągu roku, wybudował pierwszy w historii miasta i gminy Żłobek Samorządowy, dając po pierwsze

możliwość powrotu do pracy młodym mamom, po drugie zatrudnienie kolejnym mieszkańcom miasta i gminy, gdyż taki był priorytet w zatrudnieniu, a po trzecie możliwość wspaniałej edukacji naszych maluszków, gdyż kadra żłobka to fachowcy na najwyższym poziomie. Świadczy o tym chociażby ilość zgłoszeń chętnych do zapisania swoich dzieci do żłobka na przyszły rok szkolny. Rada w kwestii żłobka palcem nie kiwnęła by pomoc, jak pamiętamy było wręcz zupełnie przeciwnie.

Nigdy nie uważałem i nie uważam się za „alfę i omegę”. Wstuchuję się w głosy mieszkańców, bo to oni mnie wybrali na funkcję i oni mnie z niej rozliczą, dając lub nie, akces mojemu wyboru na drugą kadencję, do której, tak Szanowni Mieszkańcy – mam zamiar kandydować, bo wiele jest jeszcze w naszej pięknej Gminie do zrobienia.

Szanowni Państwo!

Na dzisiaj podsumowując, powtórzę jedno, o czym informowałem i będę informować opinię publiczną.

Podstawowym miernikiem gospodarności gminą jest zrealizowany budżet, który po uwzględnieniu zmian w ciągu roku został zrealizowany w 100,95 proc. Taką realizację uważam za nasz wielki sukces. Nie będę zajmował się różnymi składowymi tego wyniku, choć one są równie pozytywne i zadowalające, ale skupię się tylko na tym, że na podstawie realizacji budżetu Regionalna Izba Obrachunkowa w Rzeszowie wyraziła pozytywną opinię o sprawozdaniu z wykonania budżetu za 2020 rok.

Natomiast, Regionalna Izba Obrachunkowa w Rzeszowie negatywnie odniosła się do wniosku Komisji Rewizyjnej naszej Rady Miejskiej w sprawie nieudzielenia Burmistrzowi absolutorium. Skrytykowała postawę Komisji Rewizyjnej podnosząc, że brak jest

uzasadnienia i merytorycznych podstaw do nieudzielenia absolutorium.

Trudno jest również nie dostrzec, iż poziom wydatków inwestycyjnych gminy pod moimi rządami stale wzrasta. Jako nowa władza, możemy odpowiadać za rok 2019 i za rok 2020. Dla porównania podam iż w roku 2017 poziom wydatków inwestycyjnych w stosunku do wydatków ogółem wynosił 8 proc. W roku 2019- 18 proc., a w 2020 już 20 proc. Niech te właśnie liczby, a nie sugestywne opinie mówią same za siebie.

Wiele też jako urząd wnosiliśmy pod obrady Rady Miasta i Gminy, lecz niestety wnioski nasze nie spotkały się z przychylną opinią przełożoną na głosy większości Państwa radnych. Wspomnę tu chociażby o odrzuceniu przez Radę wniosków o wprowadzeniu budżetu obywatelskiego, przystąpieniu do realizacji wspólnie z Sanokiem transportu publicznego, placu wielopokoleniowego na osiedlu czy parkingów na osiedlu Smolki. O pomniejszych nie wspomnę jak np. remont cząstkowy dróg na terenie całej Gminy.

Ja jako Burmistrz dzisiaj, po kolejnym już trzecim roku pełnienia tej funkcji, piszę do Mieszkańców z podniesioną głową, gdyż mam świadomość ogromu pracy jaki dokonałem wraz z moimi współpracownikami. Realizację zadań za 2020 rok uważam za udaną, dobrze służącą mieszkańcom gminy i wynikającą z gospodarności, mojej i moich współpracowników, z operatywności w działaniu i dbaniu o wspólne dobro gminy. Za co wszystkim współpracownikom i pracownikom dziękuję.

Powtarzałem i powtarzać zawsze będę, dla mnie najważniejsi byli, są i będą nasi Mieszkańcy i ich dobro, gmina i jej rozwój.

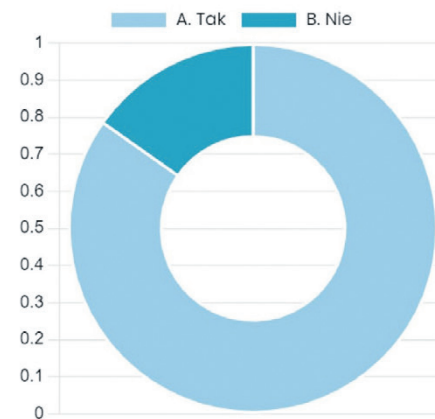
Deklaruję więc jeszcze raz wszystkim mieszkańcom Miasta i Gminy Lesko, iż mimo nieudzielenia mi absolutorium nie spocznę na laurach i nadal będę działał dla dobra wszystkich – powtarzam wszystkim, bo dla mnie każda miejscowość, każdy członek naszej małej ojczyzny jest tak samo ważny. I tego zawsze będę się trzymał. Moim zdaniem polityka nie może wchodzić na salony samorządności mniejszych i większych miast. Dlatego dla uprawiania polityki mówię stanowcze NIE. A do Radnych apeluję, aby wzięli się w końcu do pracy. Moralny kręgosłup mam mocny i żadne gry polityczne nie są w stanie mnie złamać, bo wiem, że to co robię służy mieszkańcom – nie partiom. Dlatego szkoda czasu na przepychanki, a energię spożytkujcie na pracę na rzecz naszych mieszkańców.

Moja dewiza to nie JA, a MY. Nie radni, nie burmistrz a Mieszkańcy. To Państwo Mieszkańcy jesteście najważniejszą częścią naszego społeczeństwa. Bo to Wy nas wybraliście.

## Ocenili Burmistrza, Radę i Urząd

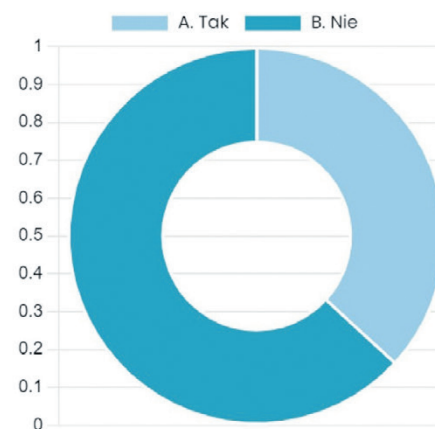
### 1. Wyniki

1. Czy satysfakcjonują Cię efekty pracy Burmistrza Miasta i Gminy Lesko w 2020r.?



Odpowiedź	Procent	Liczba odpowiedzi
A. Tak	85%	100
B. Nie	15%	18

3. Czy uważasz, że Radni Rady Miejskiej w Lesku jako organ, w 2020r. dobrze pełnili powierzona im funkcję?



Odpowiedź	Procent	Liczba odpowiedzi
A. Tak	37%	42
B. Nie	63%	72

➤ TEKST: OPRAC. P.B.

### Urząd Miasta i Gminy Lesko przeprowadził internetowe społeczne, w trakcie których mieszkańcy mogli ocenić pracę Burmistrza, Rady Miejskiej oraz Urzędu.

W ankiecie wzięło udział ponad 100 osób – tylko i wyłącznie mieszkańców gminy, którzy swoje miejsce zamieszkania potwierdzili nr PESEL. Mieszkańcy odpowiadali na trzy proste pytania: „Czy satysfakcjonują Cię efekty pracy Burmistrza Miasta i Gminy Lesko w 2020 r.?” „Czy uważasz, że praca Urzędu Gminy

i jednostek organizacyjnych (tj. MOPS, Leskie Centrum Edukacji i Sportu) jest zadowolająca?” oraz „Czy uważasz, że Radni Rady Miejskiej w Lesku jako organ, w 2020 r. dobrze pełnili powierzona funkcję?”

Biorący udział w ankiecie mieszkańcy najgorzej ocenili pracę radnych. Ich działalność dobrze oceniło 42 osoby, a 72 były na „nie”. 92 osoby pozytywnie oceniły natomiast funkcjonowanie leskiego urzędu, 21 osób nie było zadowolonych z działalności urzędników. Mieszkańcy gminy Lesko, najlepiej ocenili natomiast pracę burmistrza – 100 osób potwierdziło, że jest zadowolonych z pracy jaką wykonał w 2020 r., a 18 jego działalność oceniło negatywnie.

Urzednicy informują, że w przyszłości takich ankiet będzie więcej - zapraszamy do śledzenia FB/Urząd Miasta i Gminy Lesko.



INWESTYCJE

# Trwają konsultacje w sprawie transportu

► TEKST I ZDJĘCIE: UMIG LESKO

**Przedstawiciele bieszczadzkich samorządów dyskutowali w Urzędzie Miasta i Gminy Lesko o utworzeniu związku samorządowego, który rozwiązywałby problem komunikacji publicznej na terenie Bieszczadów.**

Reprezentujący gminę Lesko burmistrz Adam Snarski, wskazywał na ogromną potrzebę utworzenia komunikacji, po to, by mieszkańcy naszej gminy mogli bez problemów funkcjonować i się przemieszczać.

– Wspólna komunikacja ożywi również Bieszczady – podkreśla burmistrz Snarski. – Celem związku jest wspólne aplikowanie po środki zewnętrzne i utworzenie nowej siatki połączeń. Dla przypomnienia, jest to moja druga próba w tej kadencji, aby uruchomić dodatkową komunikację na terenie gminy Lesko.

Jak przypomina burmistrz, poprzednio przygotowana uchwała o porozumieniu z SPGK Sanok i uruchomieniu autobusów na terenie gminy Lesko nie znalazła poparcia wśród części Rady Miejskiej. – Mam nadzieję, że teraz będzie inaczej. Gdyż do powstania związku samorządowego składającego się z gmin bieszczadzkich,



potrzebna jest również uchwała Rady Miejskiej, którą należy podjąć do końca sierpnia tego roku. Musimy to zrobić, po to by móc aplikować w najbliższych naborach

o ośrodki zewnętrzne właśnie na komunikację.

– O dalszych postępach odnośnie utworzenia związku będę informował mieszkańców naszej

gminy, ponieważ uważam, że dla nas, powrót dobrej komunikacji publicznej powinien być jednym z priorytetów – podkreśla burmistrz.

INWESTYCJE

► TEKST: P.B.

## Wodociąg w Łukawicy na ukończeniu

**Miasto i Gmina Lesko informuje, że dobiegają końca prace przy modernizacji stacji uzdatniania wody i wodociągu w Łukawicy. Koszt zadania to około 100 000,00 zł.**

Woda, która płynie w krainach mieszkańców Łukawicy jest już wolna

od nieprzyjemnych zapachów, mętności, barwy i żelaza. Do niedawna mieszkańcy sołectwa skarżyli się na jej złą jakość, która powodowała nawet zarastanie wewnętrznych instalacji w budynkach mieszkalnych.

– Rozwiązujemy problemy sprzed lat. Prace główne związane z dostarczaniem wody do odbiorców zostały zakończone – informuje Adam Snarski, Burmistrz Miasta i Gminy

Lesko. – Jeszcze trwają prace związane z ustawieniem technologii, która musi być poparta wynikami jakości wody. Próbkę wody do badań zostały pobrane i czekamy na wyniki.

Stacja Uzdatniania Wody została zmodernizowana pod względem technologii oczyszczania i uzdatniania wody. – Zostały wymienione złoża na filtracji I i II stopnia odżelazniania i odmanganiania.

Dostawiono dodatkowe zbiorniki łącznej pojemności 5m<sup>3</sup> na płukanie filtrów, co rozwiązało problem z brakiem ciągłości dostawy wody podczas ich płukania. Zamontowano dodatkowo dwa chloratory do uzdatniania wody kierowanej do odbiorców oraz do regeneracji złoża – wylicza prezes LPK Liliana Szymonowska. – Na sieci sukcesywnie są wymieniane przyłącza z rur stalowych na PE.

Równocześnie wysprzątany został plac po modernizacji, jak i pomieszczenia SUW.

Woda w pełni dopuszczona do użytkowania zostanie po uzyskaniu wyników jakości wody oraz Decyzji Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Ustrzykach Dolnych dla powiatów bieszczadzkiego i leskiego stwierdzającej przydatność wody do spożycia przez ludzi.

– Mam nadzieję, że w ciągu najbliższych dni mieszkańcy Łukawicy doczekają się w końcu wody na miarę XXI wieku – dodaje burmistrz Snarski.

AKCJA

SENIORZY

► TEKST: EWA BOŃCZAK

## Ruszył Klub Seniora

**Za nami pierwszy miesiąc funkcjonowania Klubu Seniora w Lesku. Seniorzy wzięli udział w wycieczce do teatru w Sanoku, w spotkaniu z historykiem, dietetykiem i w warsztatach plastycznych.**

Na co dzień lescy seniorzy mogą przyjść do Klubu, porozmawiać przy kawie, poczytać prasę czy zagrać w gry planszowe. Mogą również posłuchać muzyki, pośpiewać – jak również nauczyć się obsługi komputera i korzystania z Internetu. Uczestnicy projektu biorą też udział w zbieraniu eksponatów do Regionalnej Izby Pamięci, utworzonej w ramach projektu „Kompleksowa rewitalizacja MOF Sanok-Lesko”.

Pierwsze zajęcia zostały zorganizowane w czerwcu, a seniorzy uczestniczyli w wyjeździe do Sanoka na spektakl pt. Klimalterium oraz w zajęciach „Spotkania z przeszłością” – w czasie, których mieli możliwość posłuchania ciekawych opowieści historyka, który opowiedział grupie o historii Leska i ciekawostkach na temat miejsc w najbliższym otoczeniu Klubu Seniora. Na kolejnych zajęciach seniorzy odbyli spacer po Lesku, odwiedzając historyczne miejsca.



Seniorzy wzięli też udział w zajęciach ruchowych usprawniających funkcje motoryczne. Pierwsze zajęcia miały charakter organizacyjny i wprowadzający. Instruktorka poznała też indywidualne potrzeb uczestników, odbyły się również pierwsze ćwiczenia gimnastyczne. Na kolejnych zajęciach seniorzy wybrali się z instruktorem na basen.

Spotkania z dietetykiem klinicznym rozpoczęły się cyklem wykładów „W zdrowym ciele zdrowy duch”. Uczestnicy projektu dowiedzieli się o podstawowych zasadach żywienia oraz poznali piramidę żywieniową. Dodatkowo przeprowadzono indywidualne porady, będące odpowiedzią na zadane przez seniorów pytania.

W warsztatach plastycznych „Sprawne ręce – sprawny umysł”, wykonywali kwiaty z bibuły, a powstałe dzieła stały się elementem wystroju wnętrza Klubu Seniora. Już niedługo, uczestnicy projektu będą mogli skorzystać również z porad rehabilitanta, psychologa czy radcy prawnego.

Organizatorzy informują, że wraz z seniorami pracują nad zorganizowaniem samopomocy – w postaci Banku Wymiany Usług. Klub Seniora będzie

pośredniczył we wzajemnej wymianie usług, a także koordynował działania wolontariackie, polegające na wykonywaniu drobnych usług dla seniorów przez osoby młodsze. Dlatego serdecznie zapraszamy osoby chętne do zaangażowania się w pomoc dla seniorów do przyjazdu do Świątyni Ormiańskiej, gdzie będzie można uzyskać szczegółowe informacje na ten temat. Zachęcamy również do kontaktu telefonicznego pod nr tel. 536 992 990.

Klub Seniora czynny jest codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 12:30 do 16:30, a zajęcia odbywają się w dawnej Świątyni Ormiańskiej (Plac Konstytucji 3 Maja 11 przy Planach w Lesku). O tym, co ciekawego dzieje się w Klubie Seniora będziemy informować na bieżąco.

**Projekt Aktywny senior – utworzenie Klubu Seniora w Lesku” współfinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014–2020. Priorytet VIII Integracja Społeczna Działanie 8.3 Zwiększenie dostępu do usług społecznych i zdrowotnych.**



Ciąg dalszy ze strony 1

**Media przeciw radnym?**

Podczas sesji absolutoryjnej radni wielokrotnie podkreślali, że wpływ na ich głosowanie w sprawie udzielenia absolutorium i wotum zaufania burmistrzowi, miał m.in. ostatni artykuł w naszej gazecie, w którym mieszkańcy sołectwa Glinne ocenili ich pracę mówiąc, że im już nie ufają, ponieważ od lat czekają na oświetlenie drogi Glinne – Jankowce. Nie spodobała im się również sonda uliczna, którą w Lesku przeprowadziła TV Obiektyw. Dziennikarze pytali w niej mieszkańców o to, jak oceniają pracę burmistrza oraz radnych. – Bardzo miernie wyszło – ocenił radny Podkalicki. Dodał, że według niego burmistrz skłócił Radę m.in. poprzez akcję „Spytaj radnego dłaczego”. – A ostatni artykuł w gazecie „Tym radnym już nie ufamy” – po co to jest zrobione? I pan chce abyśmy potem przyjmowali uchwałę korzystną dla pana? Chce pan nas oczernić w oczach mieszkańców i co mamy potem powiedzieć? – pytał radny.

Radny Andrzej Buszta przypominał, że nadal nie ma stawki lokalowej dla przedsiębiorców „za złotówkę” i spada liczba przedsiębiorców, którzy chcą inwestować w gminie. – Zaobserwowałem dziwną rzecz, od dwóch lat żyjemy w dziwnym spektaklu, czuje się jak w kronice filmowej. Kiedyś te kroniki się kończyły, a ona trwa. Żyjemy w takim „Matrixie” – przekonywał i jako przykład podał dyskusję dotyczącą realizacji oświetlenia w Średniej Wsi. – Pan burmistrz mówił, że wszystko w tym temacie jest zrobione, elektryfikacja jest i zostaje zrobić projekt i wybudować. Ale to, że jest prąd jest we wsi, to nie znaczy, że oświetlenie jest zbudowane.

Radny Żaczek przypominał o obietnicach jakie padły w kampanii wyborczej, o kanalizacji w Dziurdziowie i Bachławie oraz o cenach wody. – Dłaczego jedna z najnowocześniejszych stacji uzdatniania wody w Polsce, dostarcza wodę z wodorem amoniaku? – pytał i zwracał uwagę na brak uchwały komunalnej oraz na to, że reklamy oszczędzają miasto. – Wspierałem pana przez dwa lata i swoim głosem dawałem komfort działania, zawiódł pan moje zaufanie i wyborców – dodawał.

**Żłobek dzięki PiS?**

Radny Piotr Bąk mówił, że wcześniej udzielił burmistrzowi kredytu zaufania, bo liczył na to, że w gminie zostaną wyrównane standardy. – Władza prędzej czy później deprawuje i ze smutkiem stwierdzam, że to prawda. Od pewnego czasu stał się pan politykiem a nie samorządowcem – mówił radny, jako przykład podając wpisy burmistrza na portalach społecznościowych. Uzupełnił, że nie zgłasza za wotum zaufania, bo tym samym poparłby „nepotyzm, anarchię i brak poszanowania dla pracowników”. Dodawał, że to dzięki radnym gmina dostała pieniądze z Programu Odnowy Wsi, Funduszy Górskich i Funduszy Covid-19. – Na żłobek Prawo i Sprawiedliwość dało stuprocentowe dofinansowanie inwestycji. Proszę więc

**Burmistrz bez wotum zaufania**

z siebie nie robić ofiary rządów Prawa i Sprawiedliwości, bo my przez dwa lata wykazywaliśmy ogromną cierpliwość. Można mówić, że jesteśmy członkami PiS, ale się tego nie wstydzę, bo swoje przekonania polityczne wypracowałem przez lata – podkreślał radny.

Radny Tomasz Bebkiewicz swoje wystąpienia zaczął natomiast od „podziękowań” za „realizację przedsięwzięć, które zaczęli poprzednicy” – wymienił tu m.in. stację uzdatniania wody w Średniej Wsi czy adaptację świątyni ormiańskiej. Zwrócił uwagę na to, że burmistrz rozpoczął swoje rządy w Lesku posiadając większość w Radzie, którą stracił. Wylizował jego porażki, do których zaliczył m.in. lokowanie pieniędzy w PBS, inwestycje w Bieszczadzkiem Domu Kultury oraz świetlice w Glinnem i Hoczwi.

– I mamy akcję „Zapytaj radnego dłaczego” – stek kłamstw – powtarzał za kolegami z klubu. – Nie można zapomnieć o donosie na przewodniczącego i Radę – dodawał i skrytykował wykonanie budżetu, pozyskiwanie pieniędzy z Unii Europejskiej, promocję gminy, gospodarkę mieszkaniową, komunalną i wodko-kanalizacyjną, działalność spółki LPK, gminny program opieki nad zabytkami czy działalność Spółki Sport Lesko.

**Ta niedobra Rada?**

Głos zabrała też wiceprzewodnicząca Edyta Wojtowicz-Wojdanowska, która zarzuciła burmistrzowi brak wizji rozwoju Leska. – Miało być tak pięknie i transparentnie, ale tak naprawdę, to brak panu wizji rozwoju naszego miasta. Gdzie rozwój turystyki, ściąganie przedsiębiorców, firm zewnętrznych – gdzie to wszystko? – pytała i mówiła, że według niej burmistrz jest niekompetentny i niedoświadczony samorządowo, a „jego daleko idąca indolencja powoduje, że jest najgorszym burmistrzem po 90-tym roku.”

Jako ostatni wystąpił przewodniczący Rady Miejskiej Dariusz Kotyła, który zarzucił burmistrzowi, że rzeczywistość przedstawiana na gminnych kanałach informacyjnych daleko odbiega od rzeczywistości. – Nie ma żadnych problemów a mieszkańcom żyje się spokojnie i dostatnio – no gdyby ta niedobra Rada Miejska, która burmistrzowi przeszkadza w totalnym uszczęśliwieniu leszczan.

Przewodniczący wspominał, że inne samorządy sięgają po dofinansowania i przygotowują projekty strategicznych inwestycji, które mają być dofinansowane z Unii Europejskiej czy z rządowego Planu Odbudowy czy Polskiego Ładu. Mówił, że rząd inwestuje w Bieszczady, a skorzystali na tym nasi sąsiedzi a nie Lesko. – Jaki pomysł na zatrzymanie w Lesku trustów ma burmistrz? – pytał. – On jest zajęty urzędowaniem swojego królestwa w urzędzie, obstawiając wszystkie kluczowe stanowiska osobami biernymi, miernymi ale wiernymi – grzmiał z mównicy. Stwierdził, że leska opinia publiczna jest manipulowana przez portale społecznościowe oraz gazetę Echo Bieszczadów.

**Burmistrz odpowiada**

Do krytyki radnych odniósł się tylko burmistrz – radni, którzy do Rady dostali się z jego komitetu wyborczego nie zabrali głosu. Zaczął od remontów świetlic w Bezmiechowej Dolnej i Górnej – przypominał, że opracowywana jest dokumentacja kosztorysowa i zapewnił, że do końca roku zostanie wykonana. – Jeśli chodzi o spółkę Sport Lesko i zadłużenie wobec LPK, to wszystkie zobowiązania są już uregulowane – wyjaśniał radnym Adam Snarski. – Objazdów dróg w 2020 roku nie było w związku z pandemią, ale w tym samym roku wydaliśmy 500 tys. na remonty i budowy dróg.

Przypominał, że zdatna woda w Łukawicy została przywrócona po wielu latach, a problem ten nie pojawił się w listopadzie ubiegłego roku, ale znacznie wcześniej. – Zdajemy sobie sprawę z tego, że woda w Średniej Wsi nie spełnia jeszcze oczekiwań mieszkańców, znamy przyczynę i mieszkańcy zostali poinformowani o tym, że ostateczny rozruch może potrwać do roku, bo całą infrastrukturę musimy dopasować – wyjaśniał burmistrz.

Nawiązał też do zarzutów radnych dotyczących kanalizacji w Średniej Wsi, Hoczwi, Dziurdziowie i Bachławie. Przypominał, że na tę inwestycję potrzeba ok. 40 mln zł i gmina do końca lipca złoży wniosek o jej dofinansowanie do programu Polski Ład. – Nie ma obecnie możliwości finansowania tego z budżetu gminy, który wynosi 70 mln zł – wyjaśniał. – Nawet gdybyśmy – tak jak chcą radni, zrezygnowali z budowania tarasu widokowego, modernizacji źródłek, dworca czy wydarzeń kulturalnych, to pieniędzy na tak duży i zaniedbywany przez lata projekt jakim jest kanalizacja – z pewnością nie wystarczy. Trzeba szukać dużych projektów i to właśnie robimy.

Burmistrz dodał, że uchwały podjęte przez Radę Miejską zostały zrealizowane w 80 proc. a te, których nie zrealizowano wynikały z problemów związanych z wyłonieniem wykonawców podczas przetargów. Nawiązał też do krytykowanego przez radnych prezydenta Rzeszowa Konrada Fijołka. – Ciesze się, że mówicie o Radzie Nadzorczej LPK, bo jak pokazały ostatnie wybory, składa się ona z osób, które cieszą się ogromnym zaufaniem społecznym, a na to zaufanie trzeba sobie zapracować.

Dodał, że program „Biznes za złotówkę” – o którym wspominał radny Buszta, jest już na ukończeniu i niebawem zostanie wdrożony. Przypominał też, że dwukrotnie próbował nakłonić Radę do zabezpieczenia środków finansowych na remont Synagogi – bez skutku. Nawiązał do zarzutów dotyczących oświetlenia w Średniej Wsi. – Mówiłem, że możliwości techniczne są, ale najpierw należy zrobić dokumentację i zabezpieczyć środki w budżecie. Ale ciesze się, że oglądacie państwo moje spotkania z mieszkańcami i mam nadzieję, że skupiacie się na potrzebach, które są wyartykułowane przez mieszkańców, a nie tylko na tym czy się przejeżdżycie czy jeszcze nie – mówił burmistrz.

Odniósł się też do zarzutu bezrobocia w regionie – stawianego przez radego Żaczka. – Stopa bezrobocia w gminie Lesko wynosi tylko 6 proc. a nie 16, jak państwo mówicie – dodawał.

Radnemu Wątorowi wyjaśnił, że dyrektor PZDW osobiście poinformował, że nie będzie trwałości projektu po wykonaniu modernizacji drogi Hoczew – Polańczyk. Zaznaczył też, że zdaje sobie sprawę, że brakuje parkingów – nie tylko w mieście ale i w sołectwach. – Pani skarbnik na najbliższą sesję nadzwyczajną przygotowuje uchwałę, w której zabezpieczymy środki na budowę parkingu przy rondzie w Lesku. Co do Jankowiec – to myślę, że sołectwo otrzymało rekordowe środki w 2020 roku z budżetu gminy – odpowiadał burmistrz radnemu Bąkowi.

Odniósł się też do zarzutów dotyczących funkcjonowania Centrum Informacji Turystycznej. – Kwota za wynajem jest symboliczna, rozmawiałem z najemcą i jest zadowolony z działalności CIT – mówił burmistrz i przypominał, że Centrum działa obecnie nie obciążając finansowo budżetu gminy. Wspominał też o tym, że tablica przy Ratuszu będzie zmieniona i właśnie jest opracowywany projekt graficzny nowej tablicy, która zastąpi tę, „która straszy od wielu, wielu lat”.

Adam Snarski nawiązał też do kwestii ważenia odpadów o które pytali radni. – Taki zapis pojawił się w przetargu KIO, która krytycznie odniosła i kazała go usunąć. Zapis wprowadzony po rozmowach z państwem, nie może dalej funkcjonować – wyjaśniał. Przypominał też, że statuty sołectw są właśnie opracowywane i zostaną przedstawione Radzie, a następnie zostaną przekazane do konsultacji z mieszkańcami.

– Co do oceny mojej pracy przez państwa radnych – to zdaję sobie sprawę z tego, że was nie przekonam, dlatego moje słowa kieruję do mieszkańców, bo jak państwo pamiętacie, to nie jest pierwszy rok kiedy próbowałicie być przeciw. Poprzedni rok też byliście przeciw – nic się nie zmieniło. Chodzi wam o politykę i władzę. O nic więcej. A argumenty są praktycznie identycznie na każdej sesji i przy każdej okazji. Padło też stwierdzenie – od radnego Bebkiewicza, że „budżet 2020 r. jest historyczny” – właśnie ten budżet zamknął się deficytem niższym od planowanego o 4 mln zł, a dochody zrealizowano powyżej 100 proc. Wykonie tego – jak mówicie „historycznego budżetu” zostało pozytywnie zaopiniowane przez Regionalną Izbę Obrachunkową, a wydatki majątkowe zostały zrealizowane na poziomie 94 proc. Więc nie wiem skąd pojawiło się 50 proc. które wylizował radny – punktował burmistrz.

Wspominał też o działaniach promocyjnych na rzecz gminy Lesko. Przypominał, że po wielu latach powstał w końcu nowy folder promocyjny oraz opracowano nową gminną ewidencję zabytków, bo star nie odpowiadała wymogom prawnym. – Wprowadziliśmy gminny program opieki nad zabytkami i dziwie się, że przez

tyle lat państwo radni, którzy zasiadali w Radzie w poprzednich kadencjach, nie pokusili się aby taki dokument wprowadzić a mieli inicjatywę uchwałodawczą – odpowiadał burmistrz radnemu Bebkiewiczowi.

Burmistrz Snarski przypominał też, że wielokrotnie lobbował w województwie za projektami składanymi przez gminę Lesko – m.in. o świetlicę w Jankowcach. – Odnoszę się do faktów, bo myślę, że mieszkańcy w pierwszej części sesji usłyszeli czym zajmował się burmistrz oraz urząd i zdają sobie sprawę z tego, że zajmowaliśmy się tym apolitycznie i bezpartyjnie – i z tego jestem dumny i zadowolony bez względu na to jaki będzie wynik głosowania i jakimi pobudkami się państwo kierujecie – zakończył.

Odpowiedź burmistrza znowu spowodowała falę krytyki ze strony radnych. Za nieudzieleniem wotum zaufania głosowało 10 radnych, 3 było za, 1 osoba wstrzymała się od głosu, a 1 radna była nieobecna. Przed głosowaniem dotyczącym absolutorium doszło do wątpliwości prawnych, ponieważ Komisja Rewizyjna, która wystąpiła do Rady o nieudzielenie absolutorium, nie otrzymała opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej w tej sprawie. To zdaniem prawników stanowi naruszenie prawa, a RIO może unieważnić uchwałę. Przewodniczący zarządził jednak głosowanie. Rada Miejska w Lesku takim samym stosunkiem głosów jak przy wotum zaufania nie udzieliła Adamowi Snarskiemu absolutorium.

**RIO – budżet wykonano**

Skład Orzekający Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej w Rzeszowie, negatywnie zaopiniował wniosek Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w Lesku o nieudzielenie absolutorium burmistrzowi Snarskiemu z tytułu wykonania budżetu. Stwierdził, że „dochody budżetu gminy wykonano w 100,95 proc., a wydatki w 94,46 proc., w stosunku do planowanych. Na realizację inwestycji na plan w kwocie 15.940.288,4 zł wydatkowano kwotę 15.063.843,24 zł, co stanowi 94,50 proc. planowanych wydatków na inwestycje.”

RIO w dokumencie cytuje też leską Komisję Rewizyjną, która sama stwierdziła, że „stan mienia komunalnego w porównaniu do 2020 roku powiększył się w wyniku zakończenia inwestycji gminnych. W zakresie gospodarki mieniem nie stwierdzono nieprawidłowości. Ponadto Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej w Lesku stwierdziła, że „realizując zadania związane z wykonaniem budżetu Burmistrz Miasta i Gminy Lesko kierował się zasadą celowości i legalności w gospodarowaniu środkami publicznymi.” Mimo tego Komisja uznała, że są podstawy do niewyrażenia pozytywnej opinii o realizacji budżetu za 2020 rok i wystąpiła do Rady o nieudzielenie absolutorium. Zgodnie z obowiązującymi przepisami taki wniosek wymaga jednak zaopiniowania przez Skład Orzekający RIO, który ocenił go negatywnie i uznał, że nie ma merytorycznych podstaw do nieudzielenia burmistrzowi absolutorium. Teraz uchwałami Rady Miejskiej w Lesku zajmą się organy nadzoru.



► TEKST: OPRAC. P.B.

# Jaki jest stan Gminy Lesko?

**Burmistrz Miasta i Gminy Lesko przedstawił radnym oraz mieszkańcom Raport o stanie gminy. Oprócz podstawowych informacji o gminie, znalazły się tam informacje nt. działalności Burmistrza, wydziałów oraz spółek miejskich.**

Gmina Lesko posiada status gminy miejsko-wiejskiej. Jej powierzchnia wynosi 111,58 km<sup>2</sup>, a w jej skład wchodzi 14 sołectw oraz miasto Lesko. W 2020 r. Burmistrz jako organ wykonawczy wykonywał zadania zlecone oraz zadania własne związane z zaspokajaniem potrzeb i oczekiwań mieszkańców gminy przy wsparciu urzędu oraz jednostek organizacyjnych.

W 2020 r. średnie zatrudnienie w urzędzie utrzymano na poziomie 39,67 etatów, a średnie wynagrodzenie wyniosło 4 174,92 zł. Na działalność Urzędu oraz instytucji podległych w 2020 r., w dużym stopniu wpływ miała epidemia wirusa SARS-CoV-2. Wiele zaplanowanych wydarzeń i uroczystości nie odbyło się lub zostało przełożonych. Aby zminimalizować ryzyko zakażeń wśród pracowników wprowadzono tryb pracy rotacyjnej. Obostrzenia nie wpłynęły jednak na funkcjonowanie oraz dostęp mieszkańców do urzędu.

## ► USC i sprawy obywatelskie

W ramach działalności Urzędu Stanu Cywilnego, w 2020 r. sporządzono 722 akty stanu cywilnego, w tym 512 aktów urodzenia, 160 aktów zgonu i 50 aktów małżeństw. 35 par obchodziło też Jubileusz 50-Lecia Pożycia Małżeńskiego, jednak uroczystości z tym związane, ze względu na pandemię, przeniesiono na rok 2021. W 2020 r. urodziło się 83 dzieci, w tym 33 dziewczynki i 50 chłopców, a zmarło 124 osoby.

W 2020 r. na terenie naszej Gminy zameldowano 394 osoby, wymeldowano 49 osób. Liczba mieszkańców zmniejszyła się o 82 osoby i wyniosła na koniec roku 11 158 osób, w tym 5 747 kobiet i 5 411 mężczyzn. Najwięcej stałych mieszkańców oprócz miasta Leska, mają sołectwa Średnia Wieś i Hoczew, najmniej zaś Dziurdziów i Weremień. W mieście najwięcej stałych mieszkańców jest na ulicach Smolki i Unii Brzeskiej. Blisko 25,95 proc. populacji stanowią seniorzy, a wśród nich jest też dwie panie, które ukończyły 100 lat - mieszkanki Huzel i Jankowiec. Na terenie gminy działa też 7 jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych, z których 3 są połączone do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego (KSRG): OSP Jankowce, OSP Łukawica oraz OSP Średnia Wieś. Pozostałe jednostki to: OSP Bezmiechowa, OSP Dziurdziów, OSP Hoczew oraz OSP Manasterzec. W OSP zrzeszonych jest ok. 200 ochotników, z czego 110 osób posiada przeszkolenie oraz badania i może uczestniczyć w działaniach ratowniczych.

## ► Administracja i gospodarka

W 2020 r. Burmistrz Miasta i Gminy Lesko odbył 397 spotkań służbowych.

Dwa razy w tygodniu pełnił dyżur dla mieszkańców – z powodu pandemii odbywał rozmowy telefoniczne oraz kontaktował się ze stronami za pomocą komunikatora Skype. Z jego inicjatywy powstała również nowa forma kontaktu z mieszkańcami – live (czat), podczas którego udzielał odpowiedzi na zadawane przez strony bieżące pytania.

Burmistrz w gabinecie przyjął też osobiście 185 stron, 150 razy pełnił dyżur telefoniczny oraz wydał 198 zarządzeń i podpisał 227 umów cywilnoprawnych. Zastępca Burmistrza, przyjmował strony w każdy dzień tygodnia, w różnych godzinach.

W 2020 r. w związku z epidemią na terenie całego kraju organizacja zgromadzeń – w tym zebrań wiejskich ograniczona została do minimum. Odbyły się jedynie zebrania wiejskie w sprawach pilnych – jak wybór sołtysa w sołectwie Bachlawa oraz zebrania w sprawie Funduszu Sołeckiego. Największy Fundusz Sołecki w ubiegłym roku miało sołectwo Średnia Wieś – ponad 37 tys. zł, który został wydany na projekt oświetlenia oraz poprawę dróg gminnych.

W 2020 r. 107 podmiotów gospodarczych złożyło wnioski o rejestrację firmy, a z listy wykreślono 54 podmioty gospodarcze. W gminie najwięcej przedsiębiorców zajmuje się pracami budowlanymi i wykończeniowymi – 260, a obiekty noclegowe prowadzi – 136 osób.

## ► Gospodarka nieruchomościami

Powierzchnia terenów objętych MPZP w Gminie Lesko wynosi ogółem: ok. 440 ha, co stanowi ok. 4 proc. powierzchni całej gminy. Gmina posiada Gminną Ewidencję Zabytków założoną w 2005 r., niestety znajdujące się w niej karty nie odpowiadają aktualnym wymogom prawnym. Od lat nie była również przeprowadzana aktualizacja ewidencji zabytków. W 2020 r. przystąpiono do jej aktualizowania 23 wpisane do rejestru ochrony zabytków województwa podkarpackiego. Obecnie prowadzone jest postępowanie administracyjne, w sprawie wpisania do rejestru kapliczki przydrożnej wraz z ogrodzeniem u zbiegu ulic Piłsudskiego i Stawowej. Ewidencja obejmować będzie 130 stanowisk archeologicznych, a w jej ramach przygotowano 200 kart adresowych (GEZ), które są weryfikowane przez Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Powierzchnia nieruchomości stanowiących własność Gminy Lesko to 1340,9870 ha, w użytkownianie wieczyste oddano 29,5271 ha. Gmina jest też użytkownikiem wieczystym nieruchomości Skarbu Państwa o pow. 1,7845 ha w Manastercu. Grunty gminne obejmują 1950 działek gruntowych, najwięcej – w obrębie miasta Lesko, a spośród obrębów wiejskich – na terenie sołectwa Dziurdziów, Hoczew i Średnia Wieś. Tereny leśne to 929,7491 ha, użytki rolne – 195,4315 ha, tereny przemysłowe – 2,2465 ha, a nieużytki – 1,9823 ha.

## ► Ochrona środowiska i opieka nad zwierzętami

W ubiegłym roku przeprowadzono 5 postępowań o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, przeprowadzono m.in. kontrolę palenisk w budynkach mieszkalnych, przestrzegania zasad ochrony środowiska na posesjach osób fizycznych – w tym sposobu odprowadzania ścieków sanitarnych oraz akcję usuwania azbestu.

Gmina Lesko nie ma uchwalonego Programu ochrony środowiska, opracowano natomiast Plan zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe na lata 2015–2030 oraz Plan gospodarki niskoemisyjnej.

W 2020 r. rozpatrzono 151 wniosków w sprawie wycinki drzew i wydano 19 decyzji w tym zakresie. Gmina złożyła też 24 wnioski do Starosty Leskiego na usunięcie 92 szt. drzew oraz 5 wniosków do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków na usunięcie 54 drzew – nie wszystkie zostały uwzględnione. Gmina przystąpiła też do programu sadzenia drzew miódodajnych – od Marszałka Województwa otrzymano 30 sadzonek drzew, które posadzone zostały przy „Wzgórzach Baszty” i wzdłuż ścieżki pieszo-rowerowej oraz 20 krzewów ozdobnych, które posadzono na terenach zieleńców w centrum miasta, przy dworcu autobusowym, itp.

Na realizację Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobieganiu bezdomności zwierząt wydano 30 780,60 zł. Sfinansowano usługi weterynaryjne, odławianie i umieszczanie zwierząt w schronisku, sterylizację i kastrację kotów wolnożyjących, opiekę weterynaryjną w przypadku zdarzeń drogowych z udziałem zwierząt (w tym dzikich) i inne. Przekazano do adopcji 9 psów i 4 koty oraz wysterylizowano lub wykastrowano 75 kotów. W ramach wiosennej akcji sterylizacji kotów przeprowadzanej przez Fundację „Wesoły Kundelek” przy współudziale Gminy wysterylizowano lub wykastrowano 57 kotów.

## ► Gospodarka komunalna

W 2020 r. opracowano projekt uchwały w sprawie przyjęcia wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem Gminy Lesko na lata 2020–2025 oraz zasady wynajmowania lokali. Gmina dysponuje 207 lokalami mieszkaniowymi, a w grudniu 2020 r. oddała do użytku 36 nowych mieszkań socjalnych. Rada Miejska w Lesku w budżecie gminy na 2021 r. zabezpieczyła 150 tys. zł na modernizację zasobu mieszkaniowego. W raporcie szczegółowo omówiony jest stan techniczny lokali, którymi zajmuje się Gmina.

W 2020 r. zostały wprowadzone nowe stawki czynszu za lokale mieszkalne. Stawkę bazową za 1 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego, ustalono na poziomie 3,46 zł. Natomiast tam gdzie przeprowadzono termomodernizację, stawka wynosi 3,06 zł. Na koniec 2020 r. łączne zaległości w opłatach za mieszkania należących do Gminy wynosiły 69 919,63 zł.

Gmina posiada też dwa parkingi – na Pl. Pułaskiego oraz w Rynku. LPK prowadzi też plac targowy – koszty

administrowania placem w 2020 r. wyniosły: 11 283,51, a przychody 64 829,00 zł.

Na terenie Gminy Lesko w 2020 r. obowiązywały dwa systemy w zakresie gospodarki odpadami komunalnymi dla nieruchomości zamieszkałych i niezamieszkałych. Gmina zrezygnowała jednak z obowiązku odbierania odpadów z niezamieszkałych nieruchomości. W 2020 r. odebrano ogółem 2664,062 Mg śmieci – w tym 1252,060 zmieszanych, 184,660 szkła i 197,080 wielkogabarytowych. W Punkcie Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK), mieszkańcy mogą bezpłatnie oddawać kilkanaście różnych frakcji odpadów komunalnych. Od września 2020 zostały wprowadzone zwolnienia dla osób posiadających przydomowy kompostownik. Z części opłat zostały też zwolnione rodziny wielodzietne.

## ► Pozyskane środki pozabudżetowe

W 2020 r. Gmina Lesko pozyskała łącznie – 11 273 391,60 zł spoza gminnego budżetu. Wśród nich są dofinansowania do: budowy sieci kanalizacji sanitarnej w Hoczwi – 2 000 000,00 zł, koszt całkowity: 3 997 535,10 zł; budowa wodociągu i stacji uzdatniania wody dla Bachlawy i Średniej Wsi – 2 000 000,00 zł, koszt całkowity: 6 840 500,00 zł; przebudowy Bieszczadzkiego Domu Kultury oraz wykonania prac konserwatorskich przy budynku synagogi – 2 998 536,37 zł, koszt całkowity: 3 527 689,89 zł; remontu posadzek w świetlicy wiejskiej w Hoczwi – 10 000,00 zł, koszt całkowity: 34 850,00 zł; organizacji inicjatyw edukacyjnych w świetlicy w Glinnem – 6 916,64 zł, koszt całkowity: 9 222,19 zł; remontu drogi w Łączkach – 55 357,00 zł, koszt całkowity: 70 596,86 zł; budowy i modernizacji drogi dojazdowej do gruntów rolnych w Weremieniu – 99 444,52 zł, koszt całkowity: 99 444,52 zł; przebudowy świetlicy wiejskiej w Jankowcach wraz z zakupem wyposażenia – 1 500 000,00 zł, koszt całkowity: 2 277 000,00 zł oraz 2 145 409,00 zł – wsparcia na zadania inwestycyjne.

Opracowano też kilkadziesiąt celów strategicznych, które skupiały się m.in. na poszukiwaniu inwestorów, promocji, monitorowaniu zagrożeń powodziowych, poprawie stanu technicznego obiektów sportowych, rewitalizacji zabytków, pozyskiwaniu nowych terenów pod inwestycje, ochronie środowiska – likwidowaniu dzikich wysypisk śmieci czy dofinansowaniu inwestycji proekologicznych. Współpracowano z organizacjami pozarządowymi, tworząc małą infrastrukturę turystyczną, modernizowano systemy grzewcze, wspierano rolników czy informowano mieszkańców o możliwości dofinansowań na inwestycje w firmach.

## ► Inwestycje

Oprócz wymienionych wyżej inwestycji, w 2020 r. wybudowany został kolejny odcinek chodnika przy DW w Łączkach – 440 000 zł. Przebudowano ul. Widokową w Lesku, którą dofinansowano w 50 proc. w ramach Funduszu Dróg Samorządowych. Utwardzono 4

miejsca postojowe, zamontowano lustra drogowe w Postołowiu oraz w Lesku. Przebudowano ul. Wspólną oraz łącznik pomiędzy ul. Widokową a Spacerową. Zmodernizowano i przebudowano drogi w sołectwach: Weremień, Manasterzec, Łukawica, Huzele, Łączki, Glinne, Dziurdziów, Średnia Wieś, Postółów, Bezmiechowej Górnej i Dolnej oraz wykonano nawierzchnię asfaltową w Jankowcach.

W 2020 r. rozpoczęte zostały prace związane z przebudową świetlicy w Jankowcach oraz z remontem świetlicy w Hoczwi. Zmodernizowano kotłownię BDK oraz wykonano remont węzła sanitarno-gospodarczego. Wykonano też podłogę w sali gimnastycznej przy szkole w Średniej Wsi.

W remizie w Średniej Wsi wyremontowano instalację elektryczną, a w pomieszczeniach użytkowanych przez OSP Hoczew wykonano remont świetlicy i zaplecza sanitarnego. W świetlicy w Bezmiechowej Dolnej kontynuowane są prace rozpoczęte w 2019 r.

Sztandarową inwestycją Gminy jest jednak budowa Żłobka Miejskiego, który powstał w ramach „Resortowego programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 Maluch + 2020”.

Wybudowano oświetlenie LED w Bachlawie oraz opracowano dokumentację na zakup i montaż oprawy oświetleniowej w Jankowcach. W ramach wsparcia energetyki rozproszonej z RPO zamontowano 43 instalacje fotowoltaiczne. Natomiast w części dawnej świątyni ormiańskiej powstał Klub Seniora oraz Regionalna Izba Pamięci.

## ► Promocja i kultura

W 2020 r. Biuro Promocji oprócz realizacji zwykłych obowiązków, zajmował się też monitoringiem sytuacji pandemicznej. Biuro Promocji pomagało też w pozyskiwaniu dofinansowań na projekty inwestycyjne, m.in. na budowę żłobka oraz na modernizację C.O. i pomieszczeń w budynku BDK. Pracownicy Biura wraz z informatykiem UMiG Lesko przygotowali koncepcję nowej strony internetowej oraz opracowali turystyczną bazę obiektów noclegowych. Biuro było też zaangażowane m.in. w organizację Bieszczadzkiego Festiwalu Książki, obchody setnej rocznicy śmierci Jana Pawła II, w opracowanie tekstów oraz ich korektę dla Echa Bieszczadów, w Finał WOŚP, akcję poboru krwi, obchody Konstytucji 3 Maja, spływ kajakowy „Błękitny San”, prowadziło leską Jadłodzielnię oraz społeczną akcję „Leczczanie dla miasta” i wiele innych. W ubiegłym roku wyłoniono też przedsiębiorcę, który prowadzi Centrum Informacji Turystycznej w Lesku.

Pracownicy Biura zostali też oddelegowani przez Burmistrza do pomocy w związku z lokalnymi podtopieniami. Podjęto też prace nad nowym informatorem miejskim oraz folderem turystycznym. Stworzono też nową atrakcję turystyczną – legendarną Czarną Damę nawiązującą do zamków Kmitów w Lesku i Sobieniu. Biuro zajęło się też seniorami w gminie, przystępując do do Programu Miasto Przyjazne Seniorom i Ogólnopolska Karta Seniora.

Szczegółowy Raport znajduje się na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Lesko.



► TEKST I ZDJĘCIA: ANDRZEJ POTOCKI

**Baligrodzko-leskie korzenie chasydzkich cadyków Horowitzów i Rubinów owiane są po trosze legendą. A stworzył ją Jiri Langer w książce „9 bram do tajemnic chasydów”.**

On też twierdzi on, że Menachem Mendel Rubin, *cadyk* z Leska, urodzony z matki Beili Horowitz, był potomkiem Pinchasa z Pragi. Pinchas był natomiast spokrewniony z Saulem Wohlem, wnukiem Mejera z Padwy, a ten był także przodkiem Karola Marxa, (którego dziadek pełnił funkcję rabina Trewiru).

O chasydyzmie w Lesku niewiele wiadomo. W opracowaniach ten temat znalazł się poza głównym nurtem. A przecież w Lesku już pod koniec XVIII w. powstał silny ośrodek chasydzki, założony przez Menachema Mendla Rubina (ok.1740 – 9.X.1803). Jego rodzina pochodziła z Baligrodu. Ojciec Jakow Rubin (1695–1782), urodzony w Baligrodzie, był synem Cwi Hirsza Rubina. Zapewne przed 1740 r. został rabinem w Lesku. Jego syn Menachem Mendel poślubił Beilę, córkę Itzaka Halewi Horowitza, rabina z Hamburga. W 1773 r. został rabinem w Horodence. Po śmierci swojego ojca w 1782 r. objął stanowisko rabina w Lesku i jednocześnie, został *cadykiem*, przewodził lokalnej społeczności chasydzkiej. Jego brat Meir został *cadykiem* w Dzikowie.

Na grobie Menachema Mendla na leskim cmentarzu, na początku lat 90. XX w. pojawiła się macewa, która nie zawierała jednak tradycyjnego epitafium.

### Pod koniec XX w. na jego nagrobku ustawiono macewę z napisem:

1. Nagrobek
2. Rabiego Menachema Mendla<sup>1</sup>,
3. który wydawał sprawiedliwe wyroki.
4. Radość obróciła się w smutek
5. Wesele i radość się połączyły<sup>2</sup>.
6. W święto radości z Tory<sup>3</sup> mój naród wzdychał i jęczał
7. Ale Ten, którego rydwanami są obłoki<sup>4</sup>, uradował się z duszy człowieka prawego i niewinnego,
8. kochającego wiernie wszystkich Izraelitów.
9. Wielkie, święte światło,
10. Mądry i uczony, będzie zwany świętym<sup>5</sup>.
11. Menachem Mendel, syn Jakuba.
12. Obok niego było miejsce spoczynku jego ojca, świętobliwego
13. i mądrego Jakuba, syna Cwi Hirsza. Ale teraz nie znaleźliśmy tej macewy.
14. Macewa
15. została odnowiona w roku 5775<sup>6</sup>.

# Jak cadykowie z Leska



▲ Groby cadyków leskich

Obok są macewy o dużych ubytkach w epitafiach, dlatego umieszczono na nich metalowe tabliczki z napisami:

– Macewa rabiego Naftalego Cwi, syna rabiego Menachema Mendla, przewodniczącego tutejszego sądu, syna rabiego Abrahama Chajima, przewodniczącego tutejszego sądu. (*cadyk* leski)

– Macewa rabiego Aszera Izajasza, syna rabiego Naftali Cwi [pochodzącego] sąd, syna rabiego Menachema Mendla, przewodniczącego tutejszego sądu. (*cadyk* w Ropczycach)

Obie macewy zostały zrobione z bardzo lichego piaskowca.

Określenie *chasid* oznacza człowieka pobożnego, bogobojnego. Wspólnoty chasydzkie były w większości miast, miasteczek i wsi galicyjskich. Niejednokrotnie skupiały duże grupy Izraelitów. Tak było m.in. w Lesku, Baligrodzie, Lutowiskach i Ustrzykach Dolnych. Informacja o dwóch bóżnicach w Woli Michowej również pozwala przypuszczać o istnieniu tam wspólnoty chasydzkiej. Nie wszystkie wspólnoty stać było na synagogi. Posiadali co najwyżej *klojzy* – małe domy modlitwy, lub *sztibtech* – izby modlitwy w którymś z domów żydowskich.

Wracamy do Leska. Tu urodzili się czterej synowie *cadyka* Menachema Mendla Rubina. Trzej pierwsi przyjęli nazwisko matki – Horowitz. Naftali (1760–1827), *cadyk* ropczycki, Samuel Szmelke, *cadyk* leski, i Jakob Jukel, rabin w Bolechowie. Natomiast Jeshua Heschel, rabin w Janowie, został przy nazwisku ojca Rubin.

Po śmierci ojca, Naftali został rabinem i *cadykiem* w Lesku, będąc jednocześnie rabinem i *cadykiem* w Strzyżowie i Ropczycach. Zapoczątkował bardzo rozrodzoną dynastię *cadyków*. Naftali zmarł nagle 8 maja 1827 r.

w Łańcucie na cholerę w czasie podróży z Ropczyc do Lublina i jest pochowany na łańcuckim starym cmentarzu. Miał czterech synów: Abrahama Chaima, Jakowa, Eliezera i Aschera Jeshaja.

Kiedy został *cadykiem* w Ropczycach, jego miejsce w Lesku zajął brat Samuel Szmelke. Po nim od roku 1792 *cadykiem* był Abraham Chaim (1.VIII.1831), syn Naftalego, który poślubił Miraim Beer, córkę *cadyka* z Lutowisk. Po Abrachamie Chaimie *cadykiem* w Lesku był Menachem Mendel Horowitz-Eisenberg (1804–1877), syn Samuela Szmelke, a potem noszący imiona Menachem Mendel (1805–1868), wnuk Naftalego.

Kolejnym *cadykiem* w Lesku został Abraham Chaim (1834–1904), syn Menachema, ożeniony z Miriam

córką Berischa Beera z Lutowisk. Po nim leskim chasydom przewodził jego syn Meir Horowitz (1843–1923) i to był ostatni *cadyk* w Lesku. Jego najstarszy syn Moses Menachem (9.V.1895–1942), leski *dajan*, razem bratem Jakowem zginęli w Holocauście. Natomiast trzeci z braci Oszaya Jehosha (1908–1989) przedostał się do Izraela. II wojnę przeżył również Elimelech (1911–1995), syn Jakowa, i został rabinem w Nowym Jorku.

Drugi syn Menachema – Jisrael ożeniony z córką rabiego z Lutowisk Mosche Abby Beera był rabinem w Wiślicy, natomiast syn Naftali Cwi rabinem w Toronto, a syn Jakow rabinem w Piotrkowie Trybunalskim. I zginął w Holocauście.

Każdy z *cadyków* był autonomiczny i miał swoich uczniów. Jego dwór stał się centrum religijnym danej

wspólnoty i co najmniej raz do roku celem pielgrzymki zwolenników, którzy jednocześnie go utrzymywali. Z pouczeń *cadyków* powstawały z czasem legendy i opowieści stanowiące wskazówki dla bogobojnego życia wspólnot chasydzkich. Zbiór pism Menachema Mendla Rubina, pierwszego *cadyka* z Leska, został opublikowany w 1863 r. przez Jehoshue Rubina z Baligrodu jako „Liķute Maharam” i dołączony do pism jego syna, *cadyka* Naftalego pt. „Ayalah sheluħah”.

W okresie późniejszym lescy chasydzi podzielili się pomiędzy zwolenników *cadyków* z rodu Friedmanów z Sadogóry i Czortkowa oraz *cadyków* z rodu Halberstamów z Nowego Sącza. Pomimo tego, że lescy Horowitzowie sympatyzowali z Friedmanami, największą grupę zwolenników



▲ Macewa rabiego Aszera Izajasza



# zdominowali Galicję

mieli tutaj Halberstamowie, a wśród nich był też leski rabin.

W dziewiętnastym stuleciu rozpoznał się upadek chasydyzmu. Cadykowie kazali się wielbić jak księżęta, budowali przepyszne rezydencje, pojawili się szarlatani, a nauka pograżyła się w mrokach fanatyzmu oraz zabobonu<sup>7</sup>. W tym przepychu rozsmakowali się przede wszystkim cadykowie z dynastii Friedmannów sadogórskich. Kiedy doszło do wojny zwolenników cadyka z Nowego Sącza ze zwolennikami cadyków sadogórskich, rabin i cadyk lutowski Naftali Beer i rabin ustrzycki Jeszaja Zalman opowiedzieli się po stronie Halbersztamów, podobnie jak i rabin leski.

9 października – według kalendarza żydowskiego 23 Tishri, przypada jorcajt, czyli rocznica śmierci leskiego cadyka Menachema Mendla Rubina. W tym dniu chasydzi kładli na jego grobie kwitełech z prośbami, bo wierzyli, że zanieśie je do tronu Wszechmogącego. O tym, że w okresie

w więzieniu w wigilię Jom Kippur, wiedząc, że wszyscy zginą, powiedział ludziom, że taka jest wola Boga.

– Nikt – powiedział – nie powinien próbować sprzeciwić się Jego woli.

Lescy chasydzi do wybuchu II wojny światowej posiadali swoje domy modlitwy. W okresie międzywojennym naprzeciw synagogi po drugiej stronie ul. Moniuszki stała bóżnica chasydów, zwolenników cadyka z Sadogóry, zwana Sadygierer kłojz. Korzystało z niej kilka ugrupowań chasydów, zwolenników poszczególnych cadyków, z rodu Friedmannów i Horowitzów. Sadygierer kłojz pełnił też funkcję domu nauki. W mieście był także Sandzer kłojz, czyli bóżnica chasydów zwolenników cadyków z Sącza.

Horowitzowie mający baligrodzko-leskie korzenie są spowinowaceni z rodami innych cadyków: Hagerów z Wyżnicy, Friedmannów z Sadogóry, Rokeachów z Bełza, Spirów z Dynowa, Halberstamów z Nowego Sącza i Rabi-

Koprzywnicy, Krakowie, Majdanie Królewskim, Mielcu, Pilźnie, Połańcu, Rozwadowie, Rymanowie, Sanoku, Strzyżowie, Szczucinie, Wiślicy i Żołyni.

Syn Naftalego Jakow zwany też Mały Bal-Szem-Tow, także pozostał przy nazwisku Horowitz, Jego potomkowie z tzw. dynastii mieleckiej byli cadykami: w Borowej, Kolbuszowej, Mielcu, Ranizowie, Sokołowie Małopolskim, Strzyżowie, Tarnowie i Ulanowie oraz w Sapanacie (Rumunia), Winogradowie (Ukraina). Jeden z jego potomków przyjął nazwisko Moskowitz i jest wielkim rabinem w Aszkod w Izraelu.

Syn Naftalego, Ascher, który przybrał nazwisko Rubin oraz jego potomkowie byli cadykami Baranowie Sandomierskim, Cieszanowie, Dąbrowie Tarnowskiej, Dubiecku, Głogowie Małopolskim, Jaśle, Kolbuszowej, Korczynie, Narolu, Nowym Wiśniczu, Nisku,



▲ Macewa rabiego Naftalego Cwi

przedwojennym pamiętano o cadyku Menachemie Mendlu, świadczy informacja we wspomnieniach Jafy Walach pt. „Gorzka wolność”<sup>8</sup>.

Był wtedy piątek 6 września roku 1942. (...) Wszyscy zdesperowani wierni z Leska, pod przywództwem rabina, postanowili wezwać Boga na Dintorah<sup>9</sup>. Do odprawienia tego przerażającego rytuału wybraliśmy stary cmentarz. Tam na grobie dawno nieżyjącego rabina, którego wszyscy wciąż szanowaliśmy<sup>10</sup>, zapalono czarne świece. Wszyscy Żydzi z Leska słyszeli pytania, zadawane przez rabbięgo Horowitza<sup>11</sup>:

– Cóż czynisz swojemu ukochanemu ludowi? Czemuż pozwalasz na jego unicestwienie?

Każdy był wstrząśnięty, każdy wzniósł okrzyki do Boga, skarżąc się na naszą dolę. W końcu, pośród grobów naszych przodków w Lesku, rabbi Horowitz ogłosił werdykt:

– Żydzi nie zawinili. Ponosimy karę bez powodu.

Później, gdy rabbi Horowitz wraz z trzystu innymi osobami przebywał

nowiczków z Końskich. Współcześnie są rabinami i cadykami w Nowym Jorku, Londynie, San Paulo, w Izraelu we wspomnianym już Aszkod, ale też w Natani, w Bnei Brak i Rehvot k. Tel Awivu oraz w Jerozolimie.

Nad grobami cadyków chasydzi wznoszą ohele, dosłownie namioty, które mają ochraniać grób. Największy ohele jaki widziałem jest nad grobem Israela Friedmana w Sadogórze, która obecnie jest dzielnicą Czerniowic. W Lesku nad grobem Menachema Mendla Rubina jest przytwierdzony kawałek blachy. Może i tu powstanie z czasem ohele.

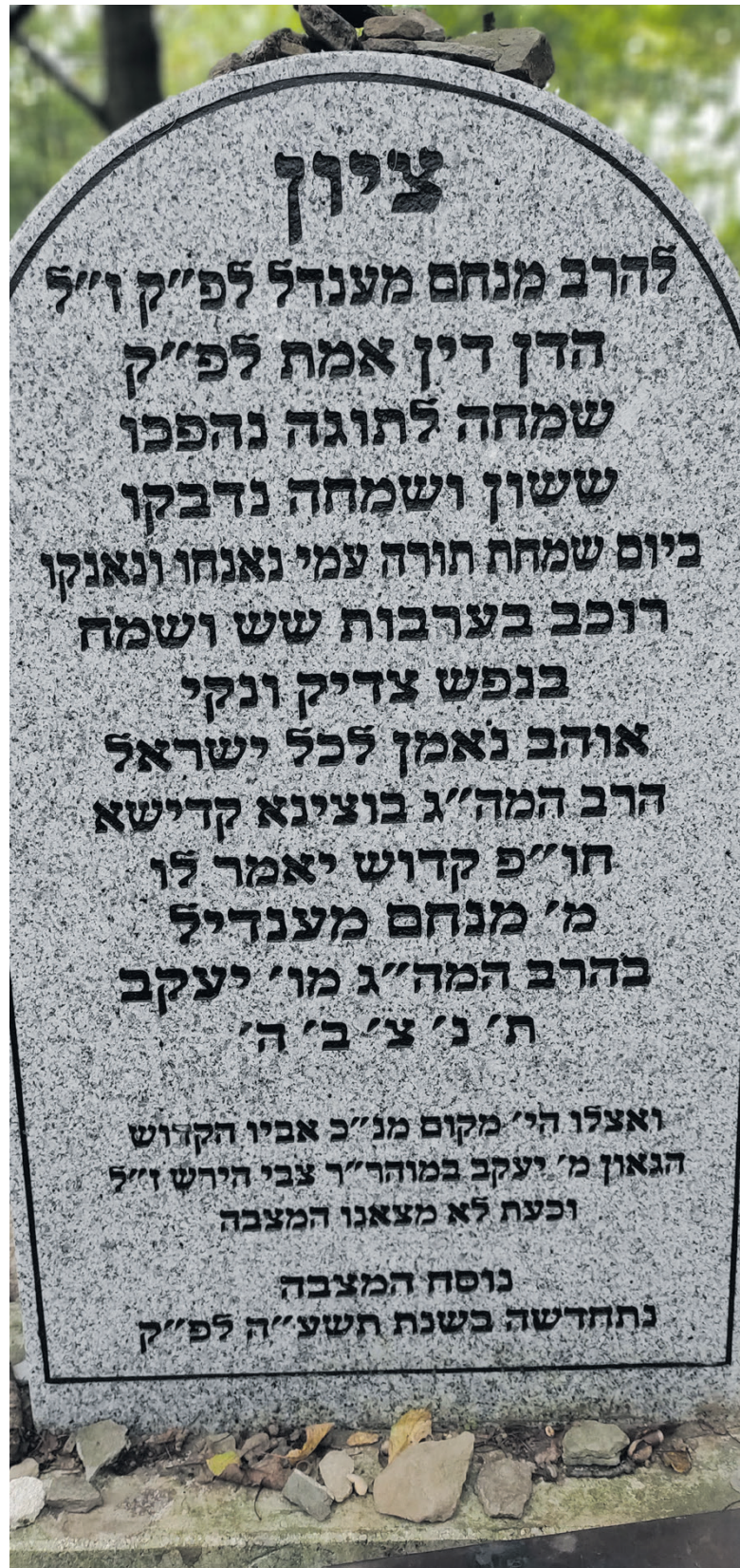
Kluczową postacią chasydzkich cadyków wywodzących się z Leska jest Naftali Cwi Horowitz zwany też Naftali Ropszyer.

Syn Naftalego, Eliezer, który pozostał przy nazwisku Horowitz oraz jego potomkowie z tzw. dynastii dzikowskiej byli cadykami: w Baranowie Sandomierskim, Bieczu, Dębicy, Dzikowie (Tarnobrzeg), Grodzisku Mazowieckim,

Nowym Sączu, Ranizowie, Rymanowie, Rzeszowie, Sokołowie Małopolskim, Staszowie, Tomaszowie Lubelskim, oraz (obecnie Ukraina) w Brodach, Brzozdowcach, Chyrowie, Jaworowie, Radziechowie, Starożyńcu, Żółkwi i Żydaczowie, a także Serecie i Sulicie (Rumunia), oraz w Bodrogkeresztúr (Węgry). W sumie jest to 60 miejscowości.

► Dwa sprostowania:

1. W kilku opracowaniach spotkałem informacje utożsamiające leskiego cadyka Samuela Szmelke Hortowitza z bardzo znanym cadykiem Samuelem Szmelke Horowicem (1726–1778) z Nicolasburga. Są to dwie różne osoby.
2. Nie jest prawdą, jak podaje „Wirtualny sztetl”, jakoby w Lesku rezydował cadyk Cwi Hirsch Friedman (2.V.1808 – 28.VII.1874) zwany Herschele Liske, uczeń Chaima Halberstama. Był on tylko i wyłącznie rabinem w węgierskim mieście Olaszliszka. Nazwa Leska w jidysz to Linsk.



▲ Nagrobek Rabiego Menachema Mendla Rubina

- 1 Wartość liczbowa tej linijki to zapisana data roczna śmierci: 5564 rok (1803/4 r.).
- 2 Linijki 4–5 to cytat z Talmudu Babilońskiego (Moed katan 25b), z tym, że inskrypcja zawiera błąd gramatyczny w 4 (radość obróciła się w smutek), a w linijce 5 zmianę zaburzającą kompozycję opartą na przeciwstawieniu (w Talmudzie jest: „wesele i smutek się potęczyły”).
- 3 Zatem jest to data dzienna śmierci, 9 października 1803 r.
- 4 Cytat z Psalmów 68, 5.
- 5 Cytat z Izajasza 4, 3.
- 6 2014/15.
- 7 Pollack M., Po Galicji, Wołowiec 2007
- 8 Wallach J., Gorzka wolność, Rzeszów 2011
- 9 Sąd Boży.
- 10 Chodzi o cadyka Menachema Mendla Horowitza zmarłego w 1803 r.
- 11 Moses Menachem Horowitz, dayan w Lesku, praprawnuk Naftalego z Ropczyk.



► TEKST: PAULINA BAJDA  
ZDJĘCIE: PIXABAY – ZDJĘCIE  
ILUSTRACYJNE

# Cisna liderem szczepień w województwie podkarpackim

**Gmina Cisna jest liderem szczepień przeciwko Covid-19, nie tylko w Bieszczadach ale w całym województwie podkarpackim. Na drugim miejscu w regionie, znajduje się gmina Lutowiska, a na trzecim gmina Lesko.**

Polacy wciąż z dużą dozą nieufności podchodzą do szczepień na Covid-19. Do 23 lipca, liczba wykonanych szczepień wyniosła 33 482 067 dawki, z czego 16 759 941 osób zostało w pełni zaszczepionych. Wiele osób wciąż jednak obawia się niepożądanych odczynów poszczepiennych, czyli tzw. NOP-ów. Lekarze uspokajają jednak, że związane z nimi ryzyko można zminimalizować, m.in. poprzez odpowiednie przygotowanie się do przyjęcia szczepionki, a także odpowiedzialne postępowanie po zabiegu.

– Szczepienia przeciw COVID-19 są obecnie jednym z tematów „numer 1” na całym świecie. Tak ważne sprawy, zawsze pociągały za sobą szeroki wachlarz opinii i decyzji, które mają wpływ na wiele aspektów naszego życia – mówi Rafał Śliż, rzecznik prasowy Podkarpackiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Rzeszowie.

Rzecznik podkreśla, że ważne jest to, aby decyzję dotyczącą zaszczepienia podejmować w oparciu o informacje sprawdzone i udostępniane przez osoby związane ze środowiskiem medycznym, nie zaś na podstawie anonimowych, często nie popartych żadnymi



badaniami analiz osób chcących jedynie zaistnieć w internecie. – Wybór autorytetu spośród wielu głosów nie jest sprawą prostą. Tym bardziej opieramy się na opinii lekarzy, których znamy i którzy znają stan naszego zdrowia – przypomina Rafał Śliż.

Jak podkreślają lekarze, ważne jest aby do szczepienia przygotować pełną listę leków, które bierzemy. Szczególnie alergicy, osoby zmagające się z przewlekłymi chorobami zapalnymi stawów czy jelit, a także chorzy na nowotwory powinni skrupulatnie przedstawić taką listę personelowi medycznemu, który kwalifikuje do szczepienia. Warto jest też zgłosić przed szczepieniem, wszelkie wątpliwości odnośnie swojego stanu zdrowia.

Jednak lekarze podkreślają, że obserwowanych jest niewiele niepożądanych odczynów poszczepiennych. Pacjenci zgłaszają w większości pożądane odczyny poszczepienne, czyli takie, które świadczą o tym, że szczepionka działa i wywołała reakcję układu immunologicznego, czyli: uczucie rozbicia, gorączkę, która nie przekracza 39 st. C i utrzymuje się nie dłużej niż 48 godzin, czy też przejściowy ból i zaczerwienienie w miejscu wkłucia.

## Cisna liderem w województwie

Liderem szczepień w województwie podkarpackim jest gmina Cisna, która w rankingu wyprzedziła Tarnobrzeg, Łańcut i Rzeszów. Na dzień 24 lipca w Cisnej, która liczy ogółem 1 771 mieszkańców, zaszczepionych jest już 48,6 proc. społeczeństwa. 835 osób – pierwszą dawką, a drugą 861. Taki wynik daje Cisnej 218 miejsce w rankingu krajowym na 2500 gmin w Polsce.

Najwięcej zaszczepionych osób jest w przedziale wiekowym 40–59 – 337, 60–69 – 172, 20–39 – 166, 70+ – 148 oraz 38 osób w przedziale wiekowym 12–19 lat.

Drugą gminą w powiecie leskim, w której zaszczepiło się najwięcej osób jest gmina Lesko, w której mieszka 11 262 mieszkańców. Tu zaszczepionych pierwszą dawką jest 32,6 proc. czyli 3 681 osób, a w pełni zaszczepionych – 29,7 proc. czyli 3 353 osób. Daje nam to 2 110 miejsce w rankingu ogólnopolskim. Najwięcej zaszczepionych jest w przedziale wiekowym 40–59 lat – 1 220 70+ – 872, 60–69 – 834, 20–39 – 617 oraz 138 osób wieku 12–19 lat.

Na trzecim miejscu w rankingu znajduje się gmina Solina z szczepieniami 29,3 proc. społeczeństwa. Pierwszą dawką zaszczepiło się 1 708 osób, a drugą 1 560 na 5 310 mieszkańców.

W gminie Baligród pierwszą dawką zaszczepionych jest 988 osób, a drugą 924. To 28,6 proc. wszystkich mieszkańców. W gminie Olszanica zaszczepionych pierwszą dawką jest 1 383 osób, drugą 1 286 czyli 25,9 proc. wszystkich mieszkańców gminy.

## Lutowiska liderem w powiecie bieszczadzkiem

W powiecie bieszczadzkim liderem szczepień jest gmina Lutowiska, która zajmuje 1082 miejsce w krajowym rankingu. Z 2 037 mieszkańców

zaszczepionych jest już 41,7 proc. społeczeństwa. W pełni zaszczepionych jest tu 774 mieszkańców, a pierwszą dawkę przyjęły 851 osoby. Najwięcej zaszczepionych jest w przedziale wiekowym 40–59 lat – 271+ – 189, 20–39 – 183, 60–69 – 176 oraz 32 osób w przedziale wiekowym 12–19 lat.

Na drugim miejscu w rankingu szczepień jest gmina Ustrzyki Dolne gdzie zaszczepiło się 29,6 proc. mieszkańców. Pierwszą dawkę przyjęło tu już 5 539 osoby, a drugą 5 062. W gminie Czarna zaszczepionych jest 25,9 proc. mieszkańców. W pełni zaszczepionych jest tu 617 osób, a pierwszą dawkę przyjęło 670 osób.

## Gdzie się szczepić?

Obecnie szczepienie na terenie Podkarpacia odbywa się w kilkuset punktach populacyjnych zlokalizowanych często w poradniach lekarza rodzinnego. – Ponadto w kilkudziesięciu punktach szczepień powszechnych np. w szpitalach czy większych ośrodkach jak szkoły oraz w części aptek, w przypadku których nabór ciągle trwa. Dodatkowe tzw. mobilne punkty szczepień docierają do wielu miast, szczególnie gdy połączone jest to z ograniczoną dostępnością bądź akcjami organizowanymi przez lokalne

społeczności czy samorządy. Przykładem niech będzie punkty szczepień mobilnych, który 18 lipca stanął przy Gminnym Centrum Kulturalno – Oświatowym w Nowosiólkach pomiędzy Baligrodem a Hoczwią.

Rzecznik przypomina również o szczepieniach w domu pacjentów obłożnie chorych, które koordynuje lekarz rodzinny oraz o gminach, które realizują dowóz pacjentów do punktów szczepień dla osób, które ze względów społecznych do punktu dotrzeć samodzielnie nie mogą.

## Po co się szczepić?

Niektórych przekonują do szczepień twarde dane dotyczące malejącej liczby hospitalizacji i poważnych konsekwencji zdrowotnych w krajach gdzie liczba zaszczepionych jest wysoka. Innych przekonują loterie, a jeszcze innych ułatwienia dotyczące podróży zagranicznych.

– Pamiętajmy, że nasze decyzje podejmowane w kwestii zaszczepienia nie dotyczą wyłącznie nas samych. Rzutują one również na naszych bliskich z którymi mieszkamy, znajomych z którymi widzimy się na wakacjach czy obcych ludzi, których mijamy w sklepie czy aptece. Decydując o rezygnacji ze szczepienia narażamy nie tylko siebie, ale również osoby które nie zostały w pełni zaszczepione bądź ze względów zdrowotnych nie mogą tego uczynić. Szczepienia są dobrowolne, ale odwołanie bądź utrzymanie stanu pandemii będzie efektem naszych wspólnych działań – wyjaśnia Rafał Śliż.

Rzecznik dodaje, że nie istnieje przymus szczepień, ale warto słuchać tych, którzy mają na uwadze nasze zdrowie. – Dla niektórych będzie to lekarz, pielęgniarka czy ratownik, dla innych ksiądz bądź osoba znana w lokalnej społeczności. Tym zaś, którzy negują istnienie koronawirusa, polecam kontakt z najbliższym szpitalem i podjęcie się wolontariatu na tzw. oddziale covidowym. Takie działania często dotyczą pomocy przy toalecie oraz żywieniu pacjentów i nie mają związku ze świadczeniami medycznymi, ponadto placówki na ogół zapewniają środki ochrony osobistej – podsumowuje Rafał Śliż.

”

Decyzję dotyczącą zaszczepienia należy podejmować w oparciu o informacje sprawdzone i udostępniane przez osoby związane ze środowiskiem medycznym, nie zaś na podstawie anonimowych, często nie popartych żadnymi badaniami analiz osób chcących jedynie zaistnieć w internecie.

LINKI DO STRON REKOMENDOWANYCH PRZEZ MINISTERSTWO ZDROWIA ZAWIERAJĄCE INFORMACJE NA TEMAT SZCZEPIEŃ

Informacje na temat szczepień w Polsce:

[www.gov.pl/web/szczepimysie/raport-szczepien-przeciwko-covid-19/](http://www.gov.pl/web/szczepimysie/raport-szczepien-przeciwko-covid-19/)

Ranking szczepień: [www.gov.pl/web/szczepienia-gmin#/ranking/](http://www.gov.pl/web/szczepienia-gmin#/ranking/)

Mapa punktów szczepień: [www.gov.pl/web/szczepimysie/mapa-punktow-szczepien#/](http://www.gov.pl/web/szczepimysie/mapa-punktow-szczepien#/)

Gdzie znaleźć transport na szczepienie:

<https://rzeszow.uw.gov.pl/aktualnosci/transport-do-punktow-szczepien-samorzadowa-infolinia/>



## UROCZYSTOŚCI

► TEKST: KAZIMIERZ ADAMIAK  
ZDJĘCIE: HUFIEC ZHP  
ZIEMI SANOCKIEJ

**5 lipca 1940 roku wyrokiem Sądu Doraźnego, policji i SS z Krakowa na śmierć zostało skazanych 113 osób narodowości polskiej za usiłowanie przekroczenia byłej granicy polsko-węgierskiej.**

Skazanych przewieziono z więzienia sanockiego do Tarnawy Górnej, gdzie u podnóża wzgórza „Gruszka” funkcjonariusze 45. batalionu Schutzpolizei z Rzeszowa dokonali masowej egzekucji przez rozstrzelanie 112 skazanych.

W dniu 5 lipca 2021 roku, w 81. rocznicę, odbyła się uroczystość upamiętniająca tragiczne wydarzenie.

Organizatorem głównym był harcmistrz Krystyna Chowaniec, która jest również przedstawicielką Koła ŚZŻ AK w Sanoku, oraz Szkoła Podstawowa w Tarnawie Dolnej.

Na miejscu tragedii zjawily się liczne delegacje, przedstawiciele samorządów, instytucji, organizacji społecznych i związkowych, poczty sztandarowe

## 81. Rocznica Egzekucji u podnóża Gruszki



i harcerskie, warty honorowe, w tym z: Powiatu Sanockiego – Piotr Mazur, Powiatu Leskiego - wicestarosta Janusz Haftek, z Urzędu Miasta i Gminy Zagórz – wiceburmistrz Alicja Wosik, Miasta i Gminy Lesko – radny Bronisław Bober oraz Ewa Bończak, przedstawiciele biur poselskich europosła – Bogdana Rzońcy i posła na Sejm – Piotra Uruskiego, przedstawiciele służb mundurowych – Ochotniczej Straży Pożarnej z Tarnawy oraz oficerów Wojska Polskiego z drużyną WOT, Nadleśnictwa

Lesko – nadleśniczy Zbigniew Pawłowski (który troskliwie opiekuje się tym miejscem Pamięci Narodowej), przedstawiciele duchowieństwa – ks. Andrzej Skiba z Sanoka oraz ks. Tomasz Latoszek – komendant Bieszczadzkiego Hufca ZHP w Lesku, Szkoły Podstawowej w Tarnawie Dolnej – dyrektor Melchior Ryniak oraz przedstawiciel mieszkańców Tarnawy – Stanisław Zarzeczny (historyk), Związku Żołnierzy WP koła Sanok – mjr Ryszard Pawlak, Związku Weteranów i Rezerwistów

w Sanoku – Krzysztof Juszczyk, Towarzystwa „Sokół” w Sanoku – prezes, Towarzystwa Miłośników Leska i okolic, Związku Żołnierzy WP Koło w Lesku – Kazimierz Adamiak i Marian Pałasz, Stowarzyszenia Przewodników Turystycznych „Karpaty” w Sanoku – Wojciech Orłowski (rolą SPT jest popularyzacja tego miejsca i wydarzenia).

Uroczystość zainaugurowała harcmistrz Krystyna Chowaniec, która przybliżyła okoliczności popełnionej tu zbrodni. Przypomniała, że w tym miejscu straconych zostało 112 osób z terenu całej Polski, wywodzących się z różnych grup społecznych: robotników, rolników, rzemieślników, uczniów szkół średnich, doktorów nauk, inżynierów, studentów, handlarzy czy lekarzy. Największą część rozstrzelanych stanowili ludzie młodzi powyżej 18 roku życia. Najstarszy stracony Polak miał 57 lat. Wśród ofiar znalazła się też jedna kobieta – Leokadia Górska, żona kapitana WP. Miała 39 lat, była członkiem ruchu oporu i kurierem. Jedyną osobą której udało się zbiec był mieszkaniec Krakowa – Jan Schaller, który po wojnie pracował jako architekt w Mszanie Dolnej.

Harcmistrz Krystyna Chowaniec prowadzi prace poszukiwawcze celem zdobycia materiałów biograficznych i zdjęć wśród rodzin i znajomych ofiar. Jak mówi rezultaty są zadowalające.

Szkoła Podstawowa w Tarnawie Dolnej pod kierunkiem Mariusza Kłuczyńskiego – historyka, przy pomocy Macieja Bara – nauczyciela WF-u, zorganizowała wystawę przedstawiającą zdjęcia ofiar z czasów młodości. Ponadto znalazły się na niej też zdjęcia hitlerowskich oprawców m.in. Naczelnika więzienia w Sanoku – Endewarda i Komendanta Ochrony Więzienia – Juliusza Fritza.

Ks. Tomasz Latoszek – komendant Bieszczadzkiego Hufca ZHP w Lesku odmówił modlitwę za ofiary egzekucji. Następnie delegacje kolejno złożyły pod pomnikiem wiązanki kwiatów i zapaliły znicze. W taki sposób złożono hołd ofiarom i uczczono pamięć pomordowanych.

Harcmistrz Krystyna Chowaniec otrzymała serdeczne podziękowania za wkład organizacyjny. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Hymnu Narodowego. Tej zbrodni nigdy nie wolno nam zapomnieć!

## INWESTYCJE

## Rozpoczęła się budowa kolejki nad zaporą

► TEKST: OPRAC. P.B (ŹRÓDŁO: PKL)  
ZDJĘCIE: PKL

**Polskie Koleje Linowe rozpoczęły budowę nowego ośrodka turystycznego i kolei widokowej nad zaporą w Solinie. Długość kolejki to 1,5 km, a najwyższa podpora konstrukcji mierzyć będzie 75 metrów. Inwestycja ma być oddana do użytku w przyszłym roku, a jej koszt to ok. 110 mln złotych.**



▲ Kolej linowa będzie przebiegać nad solińską zaporą, długość jej trasy wyniesie ponad 1,5 km

największych regionów turystycznych, przy jednoczesnym zachowaniu naturalnych walorów środowiskowych. – Inwestycja w Solinie doskonale wpisuje się w taką strategię. Bieszczady to wyjątkowy region, z ogromnymi walorami krajozobowo-przyrodniczymi. Jestem przekonany, że potencjał turystyczny tego miejsca w połączeniu z odpowiednią ofertą i dalszą wzorową współpracą z lokalnymi władzami spowodują, że już niedługo ten region stanie się jednym z najczęściej odwiedzanych przez turystów w Polsce – dodaje Borys.

Grupa PKL zapewnia, że jako touroperator turystyczny – klientom odwiedzającym jej ośrodki turystyczne, chce zaoferować wyjątkowe przeżycia. Zgodnie z przyjętą strategią rozwoju, PKL przystąpiły więc do realizacji inwestycji i rozpoczęły budowę widokowej kolei linowej. Kolej linowa będzie przebiegać nad solińską zaporą, długość jej trasy wyniesie ponad 1,5 km.

– Rozpoczęcie budowy kolei widokowej nad zaporą w Solinie, w roku 85-lecia Grupy PKL, ma wymiar

symboliczny. Chcielibyśmy, żeby nowy ośrodek PKL, który budujemy nad Soliną był główną atrakcją regionu. Turyści, którzy odwiedzą Solinę w przyszłym roku będą mogli zobaczyć piękne widoki i bieszczadzką przyrodę z zupełnie nowej perspektywy – wagonika kolei PKL – obiecuje Daniel Pitrus, prezes PKL.

### Najwyższa podpora, najdłuższa odległość pomiędzy podporami

Podróż 8-osobowym wagonikiem kolei linowej rozpocznie się od stacji Plasza, zlokalizowanej przy solińskim deptaku. Stąd turyści podziwiając monumentalną zaporę oraz pięknie położone jezioro, wyruszą w podróż do stacji znajdującej się na górze Jawor.

Na trasie kolei znajdować się będzie pięć podpór o różnych wysokościach, dlatego pasażerowie wagonika będą mogli podziwiać spektakularne widoki z różnych poziomów. Najniższa podpora osiągnie wysokość 17 metrów, a najwyższa 75 metrów i będzie to najwyższa podpora kolei linowej w Polsce.

– Na ponad półtorakilometrowej trasie kolei gondolowej PKL wagony pokonają odległość aż 682 metrów pomiędzy podporami nr 2 i 3, co również będzie rekordową odległością w naszym kraju – zdradzają szczegóły techniczne inwestorzy.

Ale to nie koniec atrakcji. Na Jaworze znajdzie się bowiem 50-metrowa wieża widokowa, z której będzie można zobaczyć pokonaną trasę, oraz zapierający dech w piersiach bieszczadzki krajobraz. W wieży znajdzie się też karczma, która ma się wpisywać

w krajobraz otoczenia góry Jawor i wieży widokowej.

Dodatkową atrakcją tej inwestycji będzie park tematyczny na zboczach góry Jawor. Zajmie on 4,7 ha i będzie można tam aktywnie spędzić czas, oraz poznać legendarną historię Bieszczad.

– To historyczna chwila dla gminy Solina, Bieszczad oraz całej polskiej turystyki. Budowana kolej widokowa PKL nad zaporą w Solinie, to dla naszego regionu ogromna szansa na uatrakcyjnienie tego miejsca – mówi Adam Piątkowski, wójt gminy Solina. – Ta inwestycja daje naszemu regionowi nowe otwarcie, rozszerzając ofertę turystyczną oraz stwarzając nowe miejsca pracy dla mieszkańców.

### Nowocześnie, bezpiecznie i wysokiej jakości

Jak zapewniają inwestorzy, kolejka zostanie wyposażona w najnowsze technologie, które zapewnią najwyższy standard bezpieczeństwa, a systemy napędu awaryjnego oraz newralgiczne elementy kolei, zostaną zdublowane oraz umożliwią bezpieczne sprowadzenie pojazdów do stacji.

Nowoczesne technologie zostaną wykorzystane także podczas montażu rozciągania liny kolei. Za pomocą specjalistycznego drona zostanie rozciągnięta pierwsza lina o średnicy 4 mm wykonana z kevlaru, a następnie rozmieszczone zostaną liny docelowe o długości 3080 metrów.

Koszt inwestycji ośrodka turystycznego w Solinie, który buduje Grupa PKL i PFR, szacowany jest na poziomie 110 mln złotych.

## INTEGRACJA

## Czerwiec w ŚDS Lesko



► TEKST I ZDJĘCIE: ŚDS

**Każdy miesiąc w Środowiskowym Domu Samopomocy im. ks. Ludwika palucha w Lesku niesie coś nowego, co wpływa pozytywnie i relaksująco na uczestników.**

Piękna czerwcową pogodą była wprost idealna do spędzania aktywnie czasu na świeżym powietrzu.

Uczestnicy brali udział w grach zespołowych na boisku plażowym przy basenie Aqarius, korzystali również z basenu. W ramach treningów spędzania czasu wolnego, uczestnicy raczą się ciepłymi promieniami słońca, aktywnie odpoczywali przy grillowaniu, słuchając muzyki oraz biorąc udział w konkursie karaoke. Bardzo częstą formą spędzania czasu w Ośrodku były długie spacerujące mające pozytywny wpływ na utrzymanie optymalnej kondycji fizycznej naszych podopiecznych.

Doładowani energią chętnie brali udział w stałych zajęciach takich jak terapia zajęciowa, tworząc piękne prace z naturalnych materiałów: kamienia, sznurka, szyszek, mchu.



ŻYC Z PASJĄ

► TEKST: GRAŻYNA KAZNOWSKA  
ZDJĘCIA: ARCH. PRYW.  
MAŁGORZATY KOWALSKIEJ

# Bo najważniejsze –

**Dzisiaj postanowiłam w trakcie moich rozmów „Życ z pasją” spotkać się z osobą, której zainteresowania sięgają korzeni, z których wyrosłam i ja – z harcerstwa. Odwiedziłam więc w Średniej Wsi drużynę podharcemistrz Małgorzatę Kowalską, zastępcę Komendanta Hufca Bieszczadzkiego ZHP w Lesku.**

Przyznam się szczerze przed czytelnikami, że odkąd sięgam pamięcią, zawsze utożsamiałam Cię – po pierwsze jako osobę, z którą współpracowałam wiele lat temu w miesięczniku leskim „Obserwator Bieszczadzki”, a po drugie właśnie jako instruktorkę harcerską. Powiedz mi Małgosiu – skąd u Ciebie ta pasja harcerska? Tak naprawdę to od dziecka. Rozpoczęłam przygodę harcerską już w pierwszej klasie szkoły podstawowej.

**Pochodzisz z tych bieszczadzskich rejonów? Tutaj rozpoczynałaś pierwszą klasę?**

Nie. Pochodzę z Działdowa, w województwie warmińsko-mazurskim.

**No proszę. W moich kolejnych kochanych rewirach Polski.**

Działdowo dawniej należało do Prus Wschodnich, tak więc o mieszkańcach Działdowa mówiono Krzyżacy. Muszę się przyznać, że mimo iż mieszkałam w tamtych rejonach tylko 10 lat, bo w tym czasie moi rodzice zdecydowali się przeprowadzić w Bieszczady, to jednak cały czas mam w sobie sentyment do tamtych miejsc.

**Rodzice przeprowadzili się dlatego, że mieliście tu swoich bliskich?**

Kilka lat wcześniej przeprowadził się w Bieszczady brat mojego taty. Rodzice zaczęli przyjeżdżać na wakacje i tak im się podobało, że postanowili się przeprowadzić do Leska. Wracając jednak do harcerstwa, po przeprowadzce oczywiście kontynuowałam swoją przygodę harcerską.

**Czy to były czasy kiedy komendantem Hufca Lesko był druh harcmistrz Tadeusz Domożyk?**

Pytam, ponieważ będąc w tamtych latach kierownikiem Wydziału Zuchowego przy Komendzie Chorągwi ZHP w Końsie współpracowałam z druhem Tadeuszem. Właśnie tak.

**No to powiedz jak wspominasz te czasy?**

Przesympatycznie. Będąc wtedy jeszcze harcerką, byłam już przyboczną zuchów, bo już od wtedy „kręciła

mnie” praca z młodszymi, opieka nad nimi, organizacja różnych działań harcerskich. Natomiast gdy poszłam do Liceum Ogólnokształcącego w Lesku, był to rok 1980. Trafiłam już na dobry czas, ponieważ na szczęście zlikwidowano drużyny HSPS czyli „Harcerską Służbę Polsce Socjalistycznej” i zaczęło wkraczać harcerstwo starsze. Powstawały drużyny starszoharcerskie bardzo mocno nawiązujące do skautingu, do korzeni, z szarymi mundurkami, które wręcz uwielbiałam. Było nas wówczas kilka tak szalonych dziewczyn – harcerek w liceum. Jeździłyśmy na ogólnopolskie akcje i zloty szkoleniowe starszoharcerskie. Były to i obozy wędrownie i stacjonarne, zlokalizowane w różnych częściach Polski.

**Czyli rozumiem, że stawałyście się już wtedy młodszymi instruktorkami, które pracowały w drużynach jako przyboczne, tak?**

Tak. Na wszystkich tych obozach, działając metodami harcerskimi, uczyliśmy się jak pracować z zuchami i harcerzami.

**Co to znaczy – że pracowaliście metodą harcerską? Ja wiem, ale chciałabym aby czytelnicy też to wyczytali.**

To jest metoda pracy przez działanie – kontakt z naturą no i służba drugiemu człowiekowi, a przede wszystkim wszechstronny rozwój.

**Czyli wszelkie działania warsztatowe, tak modne w chwili obecnej sięgają do korzeni harcerskich?**

Taki model pracy ma już ponad 100 lat, gdyż na tym polegał i polega skauting. Od 1911 roku metodę tę ujął w ramy Andrzej Małkowski i Olga Małkowska i na tym opiera się do dziś. Jest ona niezmienna. Przetrzymała różne zawirowania ustrojowo polityczne i nadal trwa i ma się dobrze.



▲ Harcerstwo nauczyło mnie aktywności. Wręcz nie potrafię usiedzieć na miejscu – mówi Małgorzata Kowalska

**Rok 80. o którym wspomniałaś, był dość specyficzny gdyż nastawała transformacja ustrojowa. Czy harcerstwo w tamtych czasach – według Ciebie było uwikłane w politykę, czy raczej udało się mu wyjść obronną ręką?**

Osobiście mogę mówić o tych latach, w których ja działałam. W szkole podstawowej, jako mała harcerka, kompletnie nie wiedziałam o żadnej ideologii. Po prostu szło się na zbiórkę i świetnie się bawiło, działało, uczyło. Później, gdy byłam już w szkole średniej, tak jak wspomniałam, nie było już HSPS-u. Ja uczestniczyłam już w harcerstwie starszym, pięknie nawiązującym do korzeni. Absolutnie uważam, że w żaden sposób nie byliśmy wykorzystywani

politycznie. Działaliśmy tak jak chcieliśmy. I tak a propos druha Domożyka – pamiętam go od czasu, gdy przychodziliśmy z koleżankami do hufca, który mieścił się w Bieszczadzkiem Domu Kultury. Druh Tadeusz już w drzwiach, z wielką sympatią krzyczał: O znowu te „wariatki” przysły. I to miało takie naprawdę piękne i ciepłe zabarwienie. Nie ukrywam, że osobiście nawet dziś – jako instruktorka, bardzo dużo druhowi Domożykowi zawdzięczam. Dalszy mój etap harcerski, to już studia. Jednak nadal byłam przystawiającą „wariatką harcerską” gdyż zdarzało się, że na zajęcia biegłam w mundurku.

**Gdzie i co studiowałaś?**

Dziennikarstwo na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

**Pięknie.**

Wtedy właśnie dołączyłam do kręgu instruktorskiego przy Instytucie Resocjalizacji i jednocześnie prowadziłam drużynę harcerską w ośrodku wychowawczym dla dziewcząt. Było to dla mnie ogromne wyzwanie, gdyż jako młoda dziewczyna musiałam się stykać z wielkimi problemami i trudnymi charakterami tych dziewcząt.

**Jednak myślę, że wiele cię to nauczyło.**

Dokładnie tak. Przecież pochodziłam z małego Leska, w którym nie miałam do czynienia z takimi osobami. Musiałam się wiele nauczyć, aby trafić do tej trudnej młodzieży.

**To były jakie lata?**

Ja studiowałam w latach 1984- 1989. Ale kontynuując, muszę się przyznać, iż musiałam nawet nauczyć się ich żargonu. Pewnie trochę z własnej naiwności i niewiedzy wzięłam tę drużynę. Myślałam, że jak dziewczynka zrobi sympatyczną minkę, to już na pewno będzie cudownie. To co mi ogromnie pomogło to fakt, że zawsze wierzyłam w ludzi. Po studiach niestety miałam trochę przerw w moim szaleństwie harcerskim. Powróciłam dopiero około dziesięć lat temu, zakładając drużynę starszoharcerską w Gimnazjum w Mchawie.

**Rozumiem, że była to Mchawa, ponieważ tam pracowałaś.**

Pracowałam właśnie jako nauczyciel. I to koleżanka namówiła mnie do założenia drużyny. Na początku nie byłam przekonana do tego pomysłu. Wydawało mi się, że w obecnym czasie harcerstwo nie przemówi już do młodzieży. Okazało się jednak, że bardzo się myliłam. Młodzieży ogromnie spodobały się harcerskie formy i metody pracy.

**Co Małgosiu najbardziej urzekło Cię w harcerstwie? Co Ty jako człowiek, wzięłaś dla siebie dobrego z faktu bycia zuchem, harcerzem i instruktorem?**

Harcerstwo nauczyło mnie aktywności. Wręcz nie potrafię usiedzieć na miejscu. Ciągłe muszę coś robić. Szukam wyzwań i wynajduję jakieś nowe ekspresje, nowe działania. Dzięki harcerstwu poznałam też wiele wartościowych osób z całej Polski. Czerpałam ogromną radość z poznawania ludzi. Wspólne śpiewy przy ognisku, siedzenie do późna w kręgu harcerskim, to ogromnie zbliżało.

**I zapewne bez grama alkoholu, z gitarą w ręku, z rozmowami o wartościach i tak dalej...**

Tak. Czasami rozmowy toczyły się wręcz do wschodu słońca. Rozmowy, które dawały pozytywnego kopniaka do życia, do działania. Z resztą do chwili obecnej bardzo często jeżdżę na różnego rodzaju kursy doskonalące, a robię to po to, aby spotkać się



▲ Harcerze z drużyny Małgorzaty, wspólnie z pracownikami Nadleśnictwa Baligród, roznosili zrobione przez siebie stroiki świąteczne do starszych ludzi w Mchawie i Baligródzie



ŻYC Z PASJĄ

# aby mieć serce

z innymi ludźmi, wymienić doświadczenia, zobaczyć jak to u nich działa i aby nabrać energii. Nie mówię tu o motywacji, bo ją cały czas mam. Jeszcze się nie wypaliłam zawodowo.

**I pewnie się nie wypalisz. Ten typ tak ma, a znam to z autopsji.**

(*śmiech*) Pewnie tak. Pewnie to moja adrenalina. Nie ukrywam, że wspomniane początki drużyny starszoharcerskiej w Mchawie dały mi bardzo dużo przemyśleń. Nauczyły mnie podejmowania bardzo wielu działań dla ludzi, dla środowiska. Jednym z nich była akcja, jaką prowadziliśmy wspólnie z pracownikami Nadleśnictwa Baligród, a mianowicie roznosiliśmy stroiki świąteczne do starszych ludzi w Mchawie i Baligrodzie. Nie zapomnę harcerki wracających od osób, które ze łzami w oczach opowiadały o swych przeżyciach związanych z odwiedzinami. Opowiadały mi, że nikt im nie chciał wierzyć, że my tak bezinteresownie, że nie chcemy za to pieniędzy.

I ta właśnie chwila spowodowała we mnie refleksje nad tym, że nawet gdybym poświęciła nie wiadomo ile godzin wychowawczych, mówiąc o potrzebie pomocy ludziom starszym, to nie przyniosłoby to takiego efektu jak to wyjście ze stroikiem. Bo to trzeba przeżyć, aby uruchomić w sobie pewne wartości. Akcję kontynuujemy do dnia dzisiejszego.

**Czyli rozumiem, że cały czas zawodowo jesteś związana ze szkołą w Mchawie?**

Nie. Już teraz w Baligrodzie, gdyż gimnazja cztery lata temu zlikwidowano i zostaliśmy włączeni do Szkoły Podstawowej w Baligrodzie, a więc i moja wielopoziomowa drużyna harcerska działa przy tej szkole.

**Drużyna wielopoziomowa obejmuje jakie dzieci? W jakim wieku?**

Od czwartej do ósmej klasy, ale założyłam też gromadę zuchową. Harcerzy mam prawie trzydziestu, a zuchów ponad dwudziestu.

**I to Ty prowadzisz i jedną i drugą drużynę?**

Tak.

**No to przepraszam „kiedy Pani śpi”?**

Nie no, nie jest tak źle. Tylko w domu bywam rzadko (*śmiech*). I z jednymi i z drugimi spotykam się raz w tygodniu, a że mam w drużynie harcerskiej świetnego przybocznego, to działań jest wiele i są bardzo ciekawe: biwaki, półkolonie, zbiórki. We wszystkich tych działaniach oprócz przybocznych pomagają mi też rodzice. Mam cudowną mamę jednej harcerki, panią, a właściwie już drużnę Marię Stelmach, która nie będąc wcześniej harcerką, tak się „wkręciła”, że otwiera

właśnie próbę przewodnikowską i bardzo mi pomaga.

**Małgosiu powiedz czytelnikom co znaczy kiedy, dzieciaki a nawet i dorośli zwracają się do Ciebie „druhno”, a nie „pani”. Pytam, bo ja znam to uczucie, ale chciałabym aby czytelnicy się o tym dowiedzieli. Tak z Twojego doświadczenia.**

To jest całkiem inne uczucie. Rozchodzi się takie ciepłko w sercu, wręcz aż trudne do określenia, ale cudowne po prostu uczucie.



▲ Nawet gdybym poświęciła nie wiadomo ile godzin wychowawczych, mówiąc o potrzebie pomocy ludziom starszym, to nie przyniosłoby to takiego efektu jak to wyjście ze stroikiem

**Jakich przedmiotów uczysz i dlaczego sama ciągle się edukujesz, zdobywasz nową wiedzę i umiejętności, bo wiem, że tak jest?**

W Baligrodzie uczę języka angielskiego, geografii, muzyki oraz plastyki w szkole w Hoczwi. Mam też przygotowanie do edukacji wczesnoszkolnej i przedszkolnej. A co do osobistego rozwoju? Uważam, że całym bogactwem człowieka, jest chęć zdobywania wiedzy – więcej i więcej. Poza tym uważam też, że serce trzeba mieć do wszystkiego czego się podejmuje.

**Ponieważ chciałam tak pomału klamrować temat harcerstwa, a przejść do rozmowy na inny temat dlatego powiedz proszę, jak obecnie funkcjonuje Hufiec Leski? Ilu macie harcerzy, zuchów, et cetera... gdyż mam wrażenie, że harcerstwo w chwili obecnej nie jest tak bardzo popularne jak dawniej.**

Komendantem naszego hufca jest ksiądz Tomasz Latoszek, proboszcz z Berezki, ja jestem zastępcą. Obecnie tkwimy jeszcze trochę w takim „świecie covidowym”, w którym musieliśmy niestety – tak jak i inne organizacje – bardzo ograniczyć swoje działania. Jednak pomału wracamy

do normalności. Oprócz wielu satysfakcji z naszej pracy, mamy też swoje bóle. To co nas boli to fakt, że i gromady zuchowe i drużyny harcerskie działają tylko w szkołach wiejskich. W mieście Lesku nie ma żadnej drużyny. Kilkanaście lat temu padł hufiec w Ustrzykach Dolnych i my przejęliśmy tamtejsze drużyny. Jednak czas okazał się dla nas niełaskawy i po rozwiązaniu ustrzyckiego hufca została nam tylko jedna drużyna harcerska w Polanie. W chwili obecnej mamy 12 drużyn i gromad zuchowych.

jest tak, że my tylko wyciągamy ręce o pomoc. My praktycznie współpracujemy. Chodzimy na szkółki, sadzimy lasy, bierzemy udział w różnych akcjach, nagrywamy wspólnie kolędy. I tak to się toczy, że nie tylko „chcemy” ale też „dajemy”.

**Kiedy zwracałam się do Ciebie z prośbą o wywiad dla Echa Bieszczadów wspomniałaś, że chciałabyś też porozmawiać o innych inicjatywach.**

**Co miałaś wówczas na myśli?**

Bardzo chciałabym aby w tej naszej rozmowie mocno wybrzmiało, to, że sama nie byłabym w stanie zrobić nic. Wszystko co robię jest dzięki innym osobom. Same chęci nie wystarczą, bo w pojedynkę nie można zdziałać prawie nic. Trafiłam najpierw na harcerstwo. To tu dzięki Tadeuszowi Domożykowi, Ani Domożyk, Jarkowi Wojtasowi i ludziom ze wspomnianego stowarzyszenia, uczestniczyłam w różnych projektach i ich podpatrywałam. Uczylałam się od nich bardzo wiele i teraz przeniosłam to na środowisko baligrodzkie, z którym czuję się mocno związana. Jednak gdyby nie harcerstwo i całe piękno, które z niego wyciągnęłam, nie byłoby też kolejnej mojej pasji jaką stał się teatr amatorski. Na początku powstały „Jasełka” bardzo dobrze przyjęte, którymi zjednoczyliśmy sobie środowisko. Potem zaczęliśmy wspólnie pisać projekty w ramach programu Działaj Lokalnie. Ponieważ nie mieliśmy osobowości prawnej, stworzyliśmy na początek Grupę Nieformalną pt. „Teatr wielu pokoleń”. Krzysztof Chyła – dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Baligrodzie, dał nam osobowość prawną i tak właśnie zaczęła się kolejna moja przygoda z pisaniem projektów, zdobywaniem środków finansowych na kostiumy, scenografie, doposażenie. Mam już za sobą kilka spektakli, w tym „Pasje” w różnej postaci. Chciałabym podkreślić tu ogromne wsparcie, które uzyskujemy ze strony całego środowiska, w tym gminy Baligród, dyrektor Szkoły Podstawowej w Baligrodzie, Nadleśnictwa Baligród i lokalnych przedsiębiorców.

**Czy mam rozumieć, że z tym teatrem, raz do roku wystawiacie jakiś spektakl dla środowiska?**

Tak. Pierwszym poważnym spektaklem były „Dziady”. Włożyliśmy w niego mnóstwo pracy i energii, serca i wypadło nam świetnie. Potem, dzięki inspiracji Fundacji Bieszczadzkiej i pani Lucyny Sobańskiej przygotowaliśmy widowisko, do którego moja koleżanka, wspaniała polonistka Asia Kamińska-Szpak napisała scenariusz. I tak powstał spektakl oparty na legendzie pt. „Biesy i Czady” i nie ukrywam, że był to jedyny spektakl, który wystawiliśmy kilka razy. Ostatni spektakl jaki przed pandemią wystawiliśmy nosił tytuł „Czekoladki” i dedykowany był kobietom w dniu ich święta 8 marca. Była to komedia kryminalna, przy której my kobiety świetnie się bawiłyśmy.

**Czyli rozumiem, że teatr stał się kolejną ścieżką twoich pasji?**

Tak. Jednak z Teatru Wielu Pokoleń zrodziło się nasze nowe dziecko mające już osobowość prawną, a mianowicie założyliśmy pod koniec 2019 roku Stowarzyszenie „Ludzie z pasją”. Nasze credo stowarzyszeniowe to: kultura, tradycja i międzypokoleniowość. Udało nam się już zdobyć pierwszy grant i w ramach programu „Etno Polska” z projektu „Etnobieszczady – międzypokoleniowe spotkania z kulturą”, przeprowadziliśmy warsztaty malowania aniołów bieszczadzskich. Ponad setka naszych dzieci uczestniczyła w warsztatach w Bieszczadzkiej Szkole Rzemiosła w Uhercach Mineralnych i w warsztatach bibułkarstwa, wydaliśmy też kalendarz. Jestem przekonana, że nie jest to nasze ostatnie słowo, bo mamy w sobie bardzo wiele zapału do wspólnych działań i łączenia pokoleń.

**Będziemy już kończyły naszą ciekawą rozmowę. Jednak przybyszając u Ciebie w domu buduje mi się piękny obraz kobiety, żony, mamy. Jak Cię odbierają Twoi najbliżsi? Akceptują na szczęście (*śmiech*).**

**Akceptują bo nie mają innego wyjścia, czy nauczyli się pewnego sposobu życia przy Tobie?**

Mój mąż pewnie się tego nauczył, ale zawsze miałam i mam w nim wielkie wsparcie. Nigdy nie usłyszałam jakiegogoś przytyku pod hasłem „Nigdy cię nie ma w domu”, a wręcz przeciwnie, zawsze mogłam na niego liczyć, podwoził, odbierał, czekał... Teraz jest oczywiście trochę łatwiej, bo dzieci są już dorosłe, ale gdy były małe to nigdy nie było problemu z pomocą przy dzieciach.

**To mąż. A dzieci jak Cię odbierały i odbierają?**

Filip trzydziestolatek, nigdy harcerzem nie był, ale wie i akceptuje fakt, że mama po prostu taka jest. Natomiast Ania harcerka, studiuje już czwarty rok na anglistyce i drugi kierunek finanse i rachunkowość. Nie wiem na prawdę jak ona to robi. Jestem bardzo dumna z moich dzieci.

**Jak myślisz czego najbardziej wartościowego nauczyłaś, a właściwie nauczyliście ze swym mężem Jankiem swoje dzieci?**

Mam nadzieję iż przede wszystkim tego, aby być dobrym dla innych. Z resztą, uczę tego wszystkich młodych ludzi, z którymi pracuję i jako instruktor i jako nauczyciel i jako dorosły człowiek. To moja życiowa dewiza.

**Bardzo dziękuję za wspaniałą rozmowę. O tylu ważnych elementach Twojego życia nie napisałam. O twojej miłości do zwierząt i niecodziennej opiece nad nimi, o rozważaniach nad edukacją zdalną. Przepraszam, że tego nie ujęłam ale myślę, że może kiedyś wrócimy do naszej rozmowy za którą Ci Małgosiu pięknie dziękuję. Dziękuję pięknie i ja.**



# XXXIII edycja Country&Rock Festiwal Lesko za nami!

► TEKST: BDK

ZDJĘCIA: BEATA CZYŻEWSKA  
BEATA FOTOGRAFUJE

**Emocje po ostatnim Festiwalu Country&Rock w Lesku jeszcze nie opadły i długo będziemy wspominać tegoroczną edycję imprezy. Za nami dwa dni energetycznych koncertów oraz 23. Międzynarodowy Złoty Motocyklowy zorganizowany przez Pirates of Roads Krosno.**

Pierwszy weekend lipca w Lesku tradycyjnie rozbrzmiewał energetyczną muzyką płynącą z amfiteatru oraz rykiem silników najwspanialszych motocykli na ulicach miasta. Jak mówią organizatorzy tegorocznego Country&Rock Festiwal Lesko – dwa dni niesamowitych muzycznych przeżyć i pozytywnych reakcji publiczności, dały wszystkim ogromną satysfakcję i motywację do tworzenia kolejnego festiwalu oraz innych wydarzeń w naszym mieście. W tym roku, ze względu na epidemię koronawirusa, w imprezie mogła wziąć udział ograniczona ilość publiczności, jednak kilkaset osób, które weszły na teren festiwalu, głośno zagrzewało muzyków do grania.

Festiwal jak zwykle poprowadził uwielbiany przez leską publiczność Mariusz Zieliński, który przekazywał ciekawostki o każdym z występujących na scenie zespołów. W pierwszy dzień leski amfiteatr ominęła burza, a publiczność wysłuchała czterech zespołów: „Yellow Horse”, „Bieszczadersi”, „Under Cover” oraz „Farben Lehre” – które w tym roku świętuje 35-lecie pracy na scenie. W sobotę pogoda nie była już tak łaskawa dla organizatorów, jednak deszcz nie odstraszył publiczności, która tym



▲ Mimo deszczu pokazy motocyklowego stuntu przyciągnęły publiczność na Mały Rynek w Lesku



▲ Podziękowania dla Pawła Starakiewicza – długoletniego pracownika BDK, który odszedł na emeryturę złożył burmistrz Leska oraz dyrektor domu kultury



▲ Leska kapela Under Cover rozgrzała publiczność tegorocznego Country&Rock Festiwal



▲ Pierwszy dzień festiwalu zakończył występ Farben Lehre, który w tym roku świętuje 35-lecie pracy scenicznej

razem bawiła się z zespołami: „Strefa 50”, Cezary Makiewicz i „Koltersi”, „Droga Na Ostrołękę” oraz „Luxtorpeda OFFICIAL”.

– Dziękujemy mieszkańcom i turystom, którzy przybyli z różnych zakątków Polski by posłuchać swoich idoli. Tacy fani to skarb dla wykonawców i wiemy, że dostali od nich mnóstwo dobrej energii – podkreśla Agnieszka Nanaszko, dyrektor Bieszczadzkiego

Domu Kultury, organizator festiwalu. – Cieszymy się również, że nowa formuła Country&Rock przyjęła się z tak dobrym odbiorem. Muzyka country i rock, to gatunki muzyczne z dwóch różnych światów ale publiczność udowodniła, że muzyka potrafi połączyć jak nic innego i być ponad wszelkimi podziałami.

Dyrektor podziękowała też motocyklistom z grupy „Pirates of Roads



▲ Gwiazdą drugiego wieczoru była poznańska grupa Luxtorpeda



▲ Miasteczko namiotowe towarzyszące 23. Międzynarodowemu Złotemu Motocyklowemu, który zorganizowała grupa „Pirates of Roads Krosno”, było często odwiedzane przez mieszkańców naszego miasta

Krosno”, za to że już po raz 23. zorganizowali w Lesku Międzynarodowy Złoty Motocyklowy wraz z pokazami motocyklowego stuntu, czym wzbogacili formułę festiwalu.

Organizatorzy dziękują również wszystkim osobom, instytucjom i firmom, bez których to wydarzenie nie mogło by się odbyć. Podziękowania w szczególności kierowane są do sponsorów: Cellfast Sp. z o.o Krosno,

Logotyp Drukarnia Poligrafia Reklama Lesko, Poltynek Hoczew oraz współorganizatora Miasto i Gminy Lesko oraz do burmistrza Adama Snarskiego, który bez wahania wsparł nową formułę festiwalu.

Kolejne podziękowania płyną do: pracowników Bieszczadzkiego Domu Kultury, Leskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego, Spółki Sport Lesko, wolontariuszy z Jednostki Strzeleckiej 1863 Pluton Lesko, RSC Studio Technika Estradowa – które zajęło się nagłośnieniem tegorocznej imprezy, Agencji Ochrony Osób i Mienia SEPIA Lesko, OSP KSRG Średnia Wieś, OSP Łukawica, grupy 125 w Bieszczadach oraz do Stowarzyszenia Przestrzenie Wyobraźni.

Specjalne podziękowania kierowane są również do leszczanki Izabeli Kaciuby (wywiad z wokalistką można znaleźć w poprzednim wydaniu Echa oraz w internecie), która wystąpiła na scenie wspólnie z Cezarym Makiewiczem. Przypominamy, że na portalu pomagam.pl, dostępna jest zbiórka pieniędzy na zakup samochodu dla Izy.

W trakcie koncertu leskiej kapeli Under Cover, znalazła się też chwila, na podziękowania za pracę na rzecz domu kultury, które skierowane były do Pawła Starakiewicza – długoletniego pracownika Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku, w związku z jego przejściem na emeryturę. Podziękowania złożyli burmistrz Adam Snarski oraz Agnieszka Nanaszko, dyrektor BDK.



KULTURA

► TEKST: GRAŻYNA KAZNOWSKA  
ZDJĘCIA: BEATA CZYŻEWSKA

# Bailamos tango w Lesku

**W połowie czerwca do Leska zawitała niecodzienna impreza, którą poprowadziła międzynarodowa grupa artystów dla których taniec, a zwłaszcza tango, stanowią sens życia. W ramach „Bailamos Tango” odbyły się warsztaty taneczne oraz koncert.**

**W** sobotę 26 czerwca, w godzinach popołudniowych na Małym Rynku w Lesku, można było uczestniczyć lub obserwować warsztaty podstaw tanga i milongi prowadzone przez międzynarodową, polsko-argentyńską parę taneczną: Ulę Wojtkowiak i Fernando de Lutiisa. Trzeba przyznać, że Leszczanie mieli wielką frajdę oglądając warsztaty, jednak uczestnictwo w nich zadeklarowali przede wszystkim turyści. Niektórzy z nich wiedząc o takim wydarzeniu przybyli specjalnie z odległych zakątków Bieszczadów.



▲ Wieczór uświetnił koncert światowej sławy zespołu „Bandonegro”, z niesamowitym wokalem Argentyńczyka Carlosa Rouleta



▲ Polsko-argentyńska para Ula Wojtkowiak i Fernando de Lutiis wieczorem dali pokaz tanga dla mieszkańców gminy



▲ Warsztaty tanga i milongi odbyły się na Małym Rynku w Lesku



▲ Leszczanie oraz turyści mieli wielką frajdę oglądając warsztaty, chociaż uczestnictwo zadeklarowały w większości osoby przyjezdne

Wisienką na torcie owej imprezy był wieczorny koncert światowej sławy zespołu „Bandonegro”, z niesamowitym wokalem Argentyńczyka Carlosa Rouleta, zespołu który

od kilkunastu lat podbija serca fanów muzyki tangowej w całej Europie i poza jej granicami.

Ktoś powie – Po co to? Za ambitne. Ktoś inny – Ale świetnie! Jako

organizatorzy uważamy, że ukazywanie i promowanie kultury wysokiej jest również zadaniem miasta i gminy oraz jej organów. Warto pokazywać i edukować jak można kulturalnie

spędzać wolny czas. Z resztą tango argentyńskie jest taniem ulicy. To na niej toczą się ludzkie historie i namiętności. To ulica jest miejscem wyrażania emocji i odbiciem świata.

Dziękujemy więc wszystkim uczestnikom, obserwatorom, odbiorcom imprezy, jak też artystom, że przybliżyli mieszkańcom ten piękny muzyczny i taneczny świat.

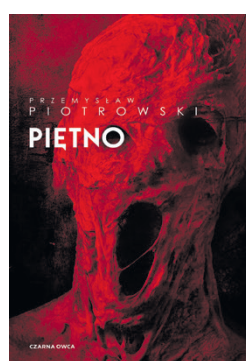
BIBLIOTEKA POLECA



**ODDAJ ALBO GIŃ!**  
**Olga Rudnicka**

Książka pełna energii – jak najbardziej pozytywnej. Bibliotekarka Matylda – chcąc przypomnieć czytelnikom o oddawaniu książek – umieszcza w nich zakładki „Oddaj albo giń!”. I właśnie dostała za to reprimendę od niechętnego jej dyrektora. Parę dni później znajduje w bibliotece

nieprzytomnego zwierzchnika, a obok trupa czytelnika. I to nie koniec niespodzianek... Fani Olgi Rudnickiej po przeczytaniu jej najnowszej komedii kryminalnej na pewno nie będą zawiedzeni. Odnajdą w niej te elementy pisarstwa autorki, które tak bardzo lubią: humor słowny i sytuacyjny. A po lekturze już nikt nie będzie mógł powiedzieć, że biblioteka to miejsce, w którym nic się nie dzieje!



**PIĘTNO**  
**Przemysław Piotrowski**

Znakomity kryminał to pierwszy (i mamy nadzieję, że nie jedyny) tom serii o Igorze Brudnym, warszawskim komisarzy. W jego rodzinnej Zielonej Górze mężczyzna bliźniaczko do niego podobny jest poszukiwany w sprawie brutalnego morderstwa. Brudny wraca do miasta, by oczyścić się z zarzutów. Jest mrocznie, krwawo i okrutnie. Czyta się w napięciu i trudno się oderwać. A poza tym, kto oprze się tej hipnotyzującej okładce?

W następnym numerze Echa Bieszczadów opublikujemy fragment książki Adama Szpary „Niekoronowany Król Polski: Stefan Kardynał Wyszyński – Prymas Tysiąclecia”. Fragmenty będą uzupełnione przez unikatowe zdjęcia z czasów odosobnienia w latach 1955–1956 w Komańczy.



► TEKST: OPRAC. P.B (ŹRÓDŁO: FUNDACJA  
INSTYTUT STUDIÓW WSCHODNICH)  
ZDJĘCIE: BEATA CZYŻEWSKA

## Sprawdzili finanse **Gminy Lesko**

### Ranking Finansowy Samorządu Terytorialnego w Polsce, ocenił kondycję finansową samorządów.

**R**anking przygotowała Fundacja Instytut Studiów Wschodnich (organizator Forum Ekonomicznego w Karpaczu) we współpracy z Uniwersytetem Ekonomicznym we Wrocławiu.

Jak przypominają przedstawiciele Fundacji, „opracowanie oparte jest na zestawieniu parametrów finansowych i obejmuje wszystkie jednostki samorządu terytorialnego. Naukowcy zbadali ich sposób gospodarowania pieniędzmi korzystając z oficjalnych sprawozdań finansowych, jakie samorządy składają do Regionalnej Izby Obrachunkowej”.

Prof. Bartłomiej Nita, prorektor ds. finansów i rozwoju Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu informuje, że podstawowym celem rankingu jest wyjaśnienie kondycji finansowej jednostek samorządu terytorialnego za rok 2020. – Dodatkowo uwzględniliśmy wpływ pandemii na kondycję samorządów. Uzupełniliśmy prowadzone analizy o nakłady prowadzone na przeciwdziałanie i usuwanie skutków pandemii. Zachowaliśmy te same kryteria oceny, te same wskaźniki, co w latach ubiegłych – dla zachowania porównywalności tego rankingu – tłumaczył prof. Nita.

W tym roku najlepiej oceniona została Gmina Chojnice, w województwie pomorskim. Gmina Lesko znalazła się na 133 miejscu. Jest to dobry wynik, w porównaniu np. z Gminą Ustrzyki



Dolne, która w tegorocznym rankingu zajęła dopiero 536 miejsce.

– Ranking ocenia kondycję finansową jednostek samorządu terytorialnego pod kątem m.in. udziału dochodów własnych w dochodach ogółem, relacji nadwyżki operacyjnej do dochodów ogółem, udziału wydatków inwestycyjnych w wydatkach ogółem, obciążenia wydatków

bieżących wydatkami na wynagrodzenia i pochodne od wynagrodzeń, udziału środków europejskich w wydatkach ogółem – bez poręczeń, relacji zobowiązań do dochodów ogółem – wlicza Adam Snarski, burmistrz Leska. – I tak Gmina Lesko w 2020 roku znalazła się na 133 miejscu z czego możemy być dumni, na 642 miejsca wśród gmin miejsko – wiejskich.

Burmistrz przypomina, że w 2019 roku Gmina Lesko w rankingu znajdowała się wyżej, bo na 115 miejscu. – Lekki spadek w 2020 roku może mieć związek z utraconymi dochodami po upadku PBS-u oraz poprzez trudności związane z COVID-19. Dla porównania w roku 2018 Gmina Lesko zajęła 244 miejsce, a w 2016 roku była na miejscu 342 – dodaje burmistrz.

### OGŁOSZENIA



## INFORMACJA

**Do 1 stycznia 2022 r. należy** wymienić stary, pozaklasowy kocioł (poniżej 3 lub 4 klasy wg normy PN-EN 303-5:2012) jeśli używany jest powyżej 10 lat od daty jego produkcji lub nie posiada tabliczki znamionowej.

Ten obowiązek wynika z *Uchwały antysmogowej* obowiązującej na terenie województwa podkarpackiego od 1 czerwca 2018r., przyjętej przez Sejmik Województwa w dniu 23 kwietnia 2018r. (Uchwała Nr LII/869/18).

Dofinansowanie na wymianę starego kotła można uzyskać w ramach programu priorytetowego *Czyste Powietrze*. Nabór wniosków prowadzony jest przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie, gminy oraz banki, które przystąpiły do programu. Wniosek można również złożyć przez serwis „gov.pl”.



**Weź odpowiedzialność za powietrze,  
którym wszyscy oddychamy.  
Wymień kocioł!**



al. Łukasza Ciepłińskiego 4, 35-010 Rzeszów  
tel. +48 17 850 17 80, +48 17 850 17 82, fax +48 17 860 67 02, e-mail: marszalek@podkarpackie.pl, www.podkarpackie.pl



## SKUTKI UCHWAŁY ANTYSMOGOWEJ DLA WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO

- ❖ Jeśli posiadasz kocioł na węgiel lub drewno, który nie spełnia wymogów co najmniej klasy 3, to **do 1 stycznia 2022 roku** musisz go wymienić. Stary kocioł możesz zastąpić: ogrzewaniem gazowym, z miejskiej sieci ciepłowniczej, ogrzewaniem elektrycznym, pompą ciepła, kotłem na lekki olej opałowy lub kotłem na węgiel czy drewno spełniającym wymogi ekoprojektu,
- ❖ Jeśli posiadasz kocioł na węgiel lub drewno klasy 3 lub 4 to musisz go wymienić **do 1 stycznia 2028 roku**,
- ❖ Jeśli posiadasz kocioł na węgiel lub drewno klasy 5 to możesz go **używać bezterminowo**,
- ❖ W przypadku ogrzewaczy pomieszczeń, w tym kominków **od 1 stycznia 2023 roku** będzie dopuszczone używanie tylko urządzeń, które spełniają wymagania ekoprojektu lub mają sprawność cieplną na poziomie co najmniej 80%. Dane dotyczące sprawności cieplnej powinny być zapisane w dokumentacji technicznej lub instrukcji kominka lub pieca. Urządzenia grzewcze, które nie spełniają tych wymagań, będą musiały zostać wyposażone w urządzenia redukujące emisję pyłu np. elektrofiltry.

## KONTROLA

- Kontrolę przestrzegania przepisów uchwały antysmogowej mogą prowadzić: pracownicy urzędu miasta lub gminy na podstawie pisemnego upoważnienia od wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, straż miejska i gminna, policja, inspekcja nadzoru budowlanego, wojewódzka inspekcja ochrony środowiska.
- Osoba naruszająca przepisy uchwały może być **ukarana mandatem do 500 zł lub grzywną do 5 000 zł**.
- Udaremnianie lub utrudnianie przeprowadzenia kontroli w zakresie ochrony środowiska jest przestępstwem zagrożonym karą aresztu na podstawie art. 225 kodeksu karnego.

**Weź odpowiedzialność, za powietrze którym wszyscy oddychamy!**



al. Łukasza Ciepłińskiego 4, 35-010 Rzeszów  
tel. +48 17 850 17 00, fax +48 17 850 17 01, e-mail: urzadz@podkarpackie.pl, www.podkarpackie.pl



SPORT

## Sukcesy UKS Kyokushin Karate Lesko



▲ Gosia Skiba w kategorii dziewcząt do lat 16, zdobyła brązowy medal na Otwartym Ogólnopolskim Turnieju dla Dzieci i Młodzieży Sandomiria Cup. Reprezentujący Lesko Krzysztof Kot zdobył srebrny medal w kategorii - 85 kg na Międzynarodowym Turnieju Kyokushin Carpathia Karate CUP 2021

► TEKST: OPRAC. P.B. (ŹRÓDŁO: UKS KYOKUSHIN KARATE LESKO)  
ZDJĘCIE: UKS KYOKUSHIN KARATE LESKO

**Przełom maja i czerwca owocował w sukcesy zawodników Uczniowskiego Klubu Sportowego Kyokushin Karate Lesko. Z dwóch turniejów lęscy karatecy przywieźli dwa medale.**

Pierwszy – Otwarty Ogólnopolski Turniej dla Dzieci i Młodzieży Sandomiria Cup odbyły się 22 maja w Sandomierzu. W turnieju uczestniczyło blisko 300 zawodników z 27 klubów, którzy rywalizowali w kategoriach KUMITE „light kontakt” dziewczęta i chłopcy oraz KUMITE „semi kontakt”

dziewczęta i chłopcy. Sędzią głównym zawodów był shihan Remigiusz Karpiński.

– Nasz klub reprezentowało pięciu zawodników. Nie lada sukcesem zakończyła go Gosia Skiba – do niedawna uczennica Szkoły Podstawowej w Manastercu, która w kategorii dziewcząt do lat 16, zdobyła brązowy medal – cieszy się z sukcesów swojej zawodniczki Robert Dymek, prezes Uczniowskiego Klubu Sportowego Kyokushin Karate Lesko.

Sukcesem zakończył się również start leskiego zawodnika na Międzynarodowym Turnieju Kyokushin Carpathia Karate CUP 2021, który odbył się 12–13 czerwca w Rzeszowie. Reprezentujący Lesko Krzysztof Kot zdobył srebrny medal w kategorii – 85 kg. W turnieju wzięło udział około 200 zawodników w Białorusi, Litwy, Łotwy, Słowacji, Ukrainy i Polski. Zawody były rozgrywane w kategoriach kata i kumite z podziałem na wiek zawodników.

SPORT

## Spłynęli Sanem

► TEKST I ZDJĘCIE: UMIG LESKO

**VI Ogólnopolski Spływ Kajakowy „Błękitną wstęgą Sanu” Lesko 2021, przyciągnął do Leska miłośników kajakarstwa z całej Polski. Spływ o długości 37 km objął trasę Zwierzyn – Lesko – Sanok.**

Ponad 200 osób z całej Polski, zgłosiło chęć udziału w VI Ogólnopolskim Spływie Kajakowym „Błękitną wstęgą Sanu” Lesko 2021. Uczestnicy spływu wyruszyli w trasę 17 lipca, po oficjalnym otwarciu wydarzenia, w którym uczestniczyli samorządowcy, współorganizatorzy, patroni honorowi oraz kierownictwo spływu Fundacji Kajakowej-Tolhaj GDK z Ewą Głową na czele. To właśnie dzięki niej – mieszkance gminy Lesko, spływ kajakowy wrócił do Leska przed trzema laty i z roku na rok się rozwija.

I etap obejmował 24 kilometrową trasę z Leska do Sanoka, po czym uczestnicy autokarami wrócili na bazę, gdzie degustowali wyroby KGW Huzele. II etap spływu odbył się 18 lipca, a uczestnicy zostali najpierw przewiezieni autokarami do Zwierzynia, skąd pokonali 14 kilometrową trasę spływu do Leska.



▲ Na San zwozwano ponad 120 kajaków jednocześnie oraz kilka pontonów

37 kilometrowa trasa Zwierzyn – Lesko – Sanok, ukazuje tereny jednej z najpiękniejszych i najczystszych rzek w Polsce, która wije się w obrębie gór i pogórzy tworząc malownicze przełomy.

VI Ogólnopolski Spływ Kajakowy „Błękitną Wstęgą Sanu” jest kolejną edycją największego spływu kajakowego w Dolinie Sanu. Jak informują organizatorzy na San zwozwano ponad 120 kajaków jednocześnie oraz kilka pontonów.

Patronat honorowy nad wydarzeniem objęło Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu oraz Marszałek Województwa Podkarpackiego i Burmistrz Miasta i Gminy Lesko.

Urząd Miasta i Gminy Lesko bardzo dziękuje wszystkim uczestnikom oraz organizatorom spływu za wspaniałą współpracę i atmosferę. Do zobaczenia w przyszłym roku!

SPORT

## Trwają leskie turnieje szachowe



▲ Rozgrywki będą się odbywać co tydzień w środy, w Domu Katechetycznym parafii pw. Nawiedzenia NMP w Lesku

► TEKST: P.B.  
ZDJĘCIE: LKS SANOVIA LESKO  
– SEKCJA SZACHOWA

**Zapraszamy na wakacyjne turnieje szachowe, organizowane przez LKS Sanovia – sekcja szachowa. Rozgrywki dla dzieci i młodzieży przeprowadzane są co tydzień, a pod koniec wakacji zsumowana zostanie ilość zdobytych punktów i wyłonieni zostaną zwycięzcy.**

Pierwszy z serii leskich turniejów szachowych odbył się 14 lipca. Turniej podzielony został na dwie kategorie: dzieci i młodzież. W kategorii dzieci wygrał Wiktor Zagórski zdobywając 4,0 pkt, drugi Grzegorz Bloch – 3.0 pkt, a trzeci Michał Burczyk – 2.0 pkt.

W kategorii młodzież najlepszy był Jakub Banaś, zdobywając 8.00 pkt, druga Aleksandra Kruczek – 4.00 pkt, a trzecia Joanna Drozdowska – 3.00 pkt.

Zaplanowano, że rozgrywki będą się odbywać w środy, co tydzień w godzinach od 17 do 20, w Domu Katechetycznym parafii pw. Nawiedzenia NMP w Lesku.

– Oczywiście liczę się z tym, że z powodów wyjazdów wakacyjnych i innych, nie wszyscy będą uczestniczyć większości rozgrywek, niemniej warto będzie się postarać, bo pod koniec wakacji zsumujemy ilość zdobytych punktów i wyłonimy zwycięzców – informuje Grzegorz Dziura z sekcji szachowej LKS Sanovia Lesko.

► **Zgłoszenia: gdziura@wp.pl, SMS-em 579 067 769 lub przez chessarbiter.com**

Zapraszamy dzieci i młodzież do udziału!

REKLAMA

## Delikatesy Piotruś Pan LESKO

ul. Parkowa 2, 38-600 Lesko

**ZAPRASZAMY:**

**poniedziałek-sobota**

**6:00-21:30**

**niedziela handlowa**

**8:00-20:00**

**www.piotruspan.pl**



HOTEL RESTAURACJA  
SHELCOW

ul. Piłsudskiego 37  
38-600 Lesko  
tel. (0-13) 469-60-80  
www.szelc.eu

Organizujemy: przyjęcia weselne, przyjęcia komunijne, bankiety, imprezy okolicznościowe.

Piekarnia-Cukiernia „Szelców” Lesko Spółka Jawna Halina, Andrzej, Maria, Romualda Szelc ul. Przemysłowa 2, 38-600 Lesko



BIESZCZADZKI  
DOM KULTURY W LESKU  
ZAPRASZA DO UDZIAŁU  
W PROJEKCIE PT.

**AKTYWNA MAMA**  
W GMINIE LESKO

FUNDACJA BGK **DLA MAMY**

PROJEKT SKIEROWANY JEST DO MAM, KTÓRE:

- PRZEBYWAJĄ NA URLOPACH MACIERZYŃSKICH, RODZIELSKICH LUB WYCHOWAWCZYCH
- OPIEKUJĄ SIĘ DZIEĆMI NIEUCZESTNICZĄCYMI W ŻADNEJ FORMIE OPIEKI LUB EDUKACJI PRZEDSZKOLNEJ
- POZOSTAJĄ BEZ PRACY ZE WZGLĘDU NA OPIEKĘ NAD DZIEĆMI

**ZGŁOŚ SIĘ DO UDZIAŁU W PROJEKCIE**

WYZNACZ NA NOWO SWOJĄ ŚCIEŻKĘ KARIERY POPRZECZ:

- Warsztaty Aktywnego Rozwoju Kariery (WARK)
- Kurs prawa jazdy kat. B
- Kurs krawiecki

Rekrutacja trwa od 2-16.08. 2021 r.

Formularz zgłoszeniowy dostępny na stronie internetowej BDK

Dodatkowe informacje pod nr. tel. 13 469 66 82

Ilość miejsc ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń.  
Organizator zapewnia wyżywienie w trakcie warsztatów.

Projekt dofinansowany przez Fundację BGK w programie „Skrzydła dla Mamy” edycja II

**Galeria Żmija**  
Andrzeja Borowskiego



Wojtkowa 26, 38-712 Wojtkowa  
Tel. 517 918 177

**Zapraszamy!**



*Siedzę i czekam*

**Pies przy drodze**

Siedzę i czekam, przecież zaraz po mnie wrócą. Nie zauważyli, że zostałam. Moja winoś. Nie wyrzucili, przecież psów się nie wyrzuca, a jak się kocha psa, to się nie zapomina.

Siedzę i czekam, kiedyś chyba tutaj wrócą, zatelesnią może i znowu wrócę na kanapę. Oni tam pewnie tęsknią za mną i się smucą, przyjadą po mnie i poproszą – podaj łapę!

Siedzę i czekam, chociaż wiem, że już nie wrócę, dosyć mam deszczu, wiatru, głodu, nawet słońca. Teraz już wiem, że człowiek czasem psa wyrzuca, a psy są wiernie i czekają, aż do końca.

Mira Zalewska fot. Ks. Bogdan Janik

**JEŚLI WIDZISZ PORZUCONE ZWIERZĘ ZADZWOŃ POD 112!**

Porzucenie zwierzęcia w polskim prawie traktowane jest jako znęcanie się nad nim. Zgodnie z Ustawą z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt Dz.U.2020.0.638 t.j. Ten, kto znęca się nad zwierzęciem, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Jeżeli sprawca działa ze szczególnym okrucieństwem podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Sąd obligatoryjnie orzeka także nawiązkę w wysokości od 1 tys. zł do 100 tys. zł.

ORGANIZATORZY:



PATRON MEDIALNY:



## Pieski czekają na domy

Wciąż przypominamy o tym, że w leskim schronisku dla zwierząt „Wesoły Kundelek” znajdują się pieski do adopcji. Zwierzęta czekają na Waszą adopcję a schronisko na wsparcie finansowe. Nie zapominajmy o psiakach!

### Jonasz – kundelek



Jonasz – to dwuletni mniejszych rozmiarów, spokojny i uroczy kundelek. W wieku około 2 lat, wagowo 10 kg i wysoki na 35 cm. Przy pierwszym kontakcie nieufny

i przestraszony. Chowa się do budki i tyle go widać. Ale odrobina cierpliwości i delikatności w głosie i Jonasz wychodzi na pierwsze spotkanie. Co więcej pozwoli na delikatne głaskanie i drapanie. Wszystko wykonane ze spokojem. Przy gwałtownych ruchach psinka nieruchomieje i kuli się. Gdy nawiąże pozytywne relacje z opiekunem daje się poznać jako bezbronny psiak, który z bliskości człowieka czerpie samą przyjemność. Przy tak lekkim zachowaniu nie ma mowy o agresji. Uwielbia spacerować, gdzie super radzi sobie na smyczy. Ale nie pójdzie tam, gdzie czuje jakieś swoje obawy. Zapiera się łapkami i koniec. Lubi towarzystwo suczek. Jest wtedy pewny siebie, jak nie

Jonasz. Kotów się boi. Kto jest chętny podarować Jonaszowi dom, którego jeszcze nie miał? Zapraszamy do adopcji!

### Madera – kundelek



Madera – to trzyletnia pełna wdzięku i wigoru suczka. W wieku około 3 lat, wagowo 14 kg i wysoka na 44 cm. Suczka o pogodnym i łagodnym usposobieniu. Pewna siebie, zdecydowana, a jednocześnie towarzyska.

Kontakt z człowiekiem łapie w mig, szybko buduje zaufanie z osobami które spędzają z nią czas. Właśnie z tej bliskości czerpie największą przyjemność. Pozostawiona sama sobie staje się smutna i przygnębiona. Ładnie radzi sobie na smyczy. Nie wszczynając żadnych niemiłych sytuacji z innymi psami. Koty także toleruje. Bardzo czujna. W chwili zauważenia kogoś lub czegoś na horyzoncie daje głośno znać. Kto podaruje dobry dom tej ślicznotce? Zapraszamy do adopcji!

Wszyscy, którzy chcieliby finansowo wesprzeć leskie schronisko mogą wpłacać darowizny na podany niżej nr konta.

Fundacja „Wesoły Kundelek”, ul. Piłsudskiego 48, 38-600 Lesko  
37 8642 1012 2003 1218 5504 0001